Wydanie ABC

*Numer nie jest antedatowany*

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 5 września 1936 r. Nr. 247

# Spontaniczne powitanie gen. Rydza-Śmigłego

## będzie wyrazem uczuć całego Narodu

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. — s. b.) W CHWILI OBECNEJ W ŚWIECIE POLITYCZNYM WSZYSTKIE UMYSŁY SĄ ZAPRZĄTNIĘTE POWITANIEM GENERALNEGO WODZA ARMJI POLSKIEJ GEN. RYDZA - ŚMIGŁEGO. W RÓŻNYCH ORGANIZACJACH, NIERAZ NAWET O TENDENCJACH OPOZYCYJNYCH, OMAWIANA JEST SPRAWA ZORGANIZOWANIA UROCZYSTEGO POWITANIA NACZELNEGO WODZA.

POWSZECHNIE PANUJE TENDENCJA, ŻE POWITANIE TO NIE POWINNO NOSIĆ CHARAKTERU URZĘDOWEGO, LECZ WINNO BYĆ WYRAZEM UCZUĆ CAŁEGO NARODU.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY W OSTATNIEJ CHWILI, TEGO SAMEGO ZDANIA SĄ SFERY RZĄDOWE, GDZIE WYRAŻAJĄ POGLĄD, ŻE POWITANIE GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO NIE POWINNO SIĘ ZAMKNĄĆ W SUCHYCH RAMACH POWITANIA URZĘDOWEGO.

Rio de Janeiro, 4. 9. (PAT) Prasa tutejsza podaje obszerne wiadomości o pobycie gen. Śmigłego-Rydza we Francji i przypisuje wielkie znaczenie tej wizycie.

### Jutrzejszy numer „Dz. Polskiego"

Jutrzejszy, niedzielny numer „Dziennika Polskiego" poza normalnym, bogatym materjałem informacyjnym i wielkim działem ogłoszeniowym, poświęcony jest w całości XVI Targom Wschodnim.

I tak zamieszczą artykuły:

Dr. Klaudjusz Hrabyk: Lwów ;

Prezydent m. Lwowa pos. dr. Stanisław Ostrowski: Dwa kierunki rozwojowe Lwowa;

B. premjer, prezes Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, prof. Antoni Ponikowski: Wspólny wysiłek Lwowa i Warszawy;

Dyrektor Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie dr. Michał Jasiński: Dla Państwa i Narodu;

Inż. Piotr Suchodolski: Oblicze Gospodarcze Wschodniej Małopolski;

Dr. Łucja Charewiczowa: Lwów na przełomie XIX i XX w.;

Red. Józef Kanarowski: Przyszłość gospodarcza Lwowa;

Red. Aleksander Medyński: Pierwsze Targi Wschodnie.

* * *

### JUTRZEJSZY NUMER „KRYTYKI i ŻYCIA"

Jutrzejszy (36) numer naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i Życie" będzie poświęcony również sprawom Lwowa i Targów Wschodnich.

Na wstępie artykuł Mieczysława Piszczkowskiego: „We Lwowie zaczyna się coś dziać".

O dalszych drogach Targów Wschodnich pisze Zbigniew Orzechowski.

Wystawę „Nasze lasy" charakteryzuje Stanisław Sowiński, a pokaz Targu-jęczmienia Konstanty Żebrowski.

O sześćdziesięcioleciu Małop. Towarzystwa Łowieckiego pisze Witołd Ziembicki.

Dalej Franciszek Schmidt ogłasza artykuł „Chów a hodowla bydła".

Mieczysław Kosielski drukuje wiersz z cyklu: „Zwierzęta w wesołej satyrze".



# Rewelacyjne tezy posła Zakliki

## Sposoby ratowania zagrożonej sytuacji rolników

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. — s. b.) Tezy zreferowane przez posła Zaklikę na zebraniu Koła Rolników posłów i senatorów R. P. w dniu 1 września, szeroko są omawiane przez prasę codzienną i zawodową rolniczą.

Cat-Mackiewicz w wileńskiem „Słowie" poświęca artykuł wstępny tej sprawie, w którym podkreśla, że wśród licznych ugrupowan rolniczych tylko Koło Rolników Senatorów zasługuje na miano organizacji rolniczej, gdyż istotnie reprezentuje one rolnictwo polskie.

Wiadomo jest, że w Kole tem z gen. Żeligowskim na czele, niema tam ludzi, którym nie braknie odwagi cywilnej do obrony słusznych spraw rolnictwa.

Tezy wysunięte przez posła Zaklikę nie bardzo trafiają do gustu konserwatywnemu „Czasowi", który w artykule wstępnym pisze, iż „stanowa organizacja rolnictwa, oraz planowane regulowania produkcji musiałoby się opierać o przymus, który nigdy, nawet tam, gdzie za nim stoją teror i kara śmierci, nie okazał się twórczym elementem".

Atakowanie też posła Zakliki jest trochę przedwczesne. Tezy te badane są obecnie przez komisję, wyłonioną na ostatniem zebraniu Koła Rolników, która złoży swoje wnioski i uwagi na zebraniu plenarnem Koła, które odbędzie się we Lwowie w dniach 13, 14 15 i 16 b. m.



### Epilog zajść w Krzeszowicach

Przemyśl. 4. 9. (Tel. wł.). Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, w dniach 28, 29 i 30 bm. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie rozprawa karna przeciw 18 współsprawcom zajść w Krzeszowicach.

# Królowie składają wizyty

## Torpedowce tureckie witają Edwarda VIII

Praga. 4. 9. (PAT). „Prager Presse" donosi, że król Karol rumuński przybyć ma do Pragi w dniu 28 października, t. j. w dniu święta narodowego Czechosłowacji, celem rewizytowania prezydenta Benesza. Królowi towarzyszyć będzie syn jego, książę Michał i liczna świta, w której skład wejdzie również członek rządu. Król odwiedzi poza tym Brno i Bratislawę.

**Stambuł.** 4. 9. (PAT). Dziś rano dwa torpedowce tureckie powitały na wodach wyspy Imroz, jacht króla Edwarda VIII. „Nahlin", który eskortowany przez dwa torpedowce brytyjskie, skierował się następnie na Sudulbaha, gdzie w czasie woiny zatonął krążownik angielski „Triumph". Okręty tureckie i angielskie opuściły flagi do połowy masztu, a marynarze tureccy rzucili na morze wspaniały wieniec z kwiatów.

**Stambuł.** 4. 9. (PAT). Dziś rano przybył do Stambułu jacht „Nahlin", na którego pokładzie znajduje się król Edward VIII.

# KLĘSKA WOJSK CZERWONYCH JEST ZUPEŁNA

## Irun zdobyty — Dantejskie sceny w płonącem mieście

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. — s. b.) Donoszą z Madrytu: Wczoraj o godz. 10-tej przed poł. Irun nie był jeszcze całkowicie zajęty. Wojska rządowe zza osłony barykad prażyły powstańców ogniem karabinów maszynowych. Wielu legjonistów marokańskich padło. Wszyscy milicjanci i żołnierze, którzy przeszli na terytorjum Francji zostali rozbrojeni. Karliści zajęli posterunki graniczne w Behobia i odcięli wojskom czerwonym odwrót. Obie strony nie biorą zupełnie jeńców. O godz. 10.30 Irun jeszcze był broniony.

Taer, 4. 9. (PAT) Korespondent Ag. Havasa podaje, że powstańcy organizują obecnie w strefie hiszpańskiej Maroka oddziały tubylców, liczące po 5.000 żołnierzy. Oddziałami tymi dowodzić mają przywódcy szczepów riffeńskich. Żony tubylców walczących obecnie w Hiszpanji domagają się od władz w Tetuanie pomocy. Miały one otrzymać po 25 pesetów.

Hendaye, 4. 9. (PAT) W dniu wczorajszym akcja powstańców prowadzona była metodycznie i spokojnie. Atak rozpoczęto dopiero po przybyciu posiłków z Pampeluny. Oddziały Karlistów, legjonistów i marokańczyków oczekiwały rozkazów, znajdując się w Puncha.

Artylerja i samochody z karabinami maszynowymi znajdowały się na drodze Irun—Burgos. W Pampelunie stały gotowe do startu samoloty powstańcze. Na dany sygnał oddziały posunęły się wzdłuż rzeki Bidassoa lub drogą górską, ukryte za samochodami pancernymi.

Marokańczycy łatwi do rozpoznania dzięki swym błękitnym turbanom, sprawiali wrażenie, iż nie boją się karabinów maszynowych i szli naprzód, wskutek czego wielu z nich padło. Wieczorem Behobia została całkowicie zajęta przez powstańców. Milicjanci stawiali niezwykle energiczny opór. Oddział tzw. dynamiteros akcją swą wywołał pewne zamieszanie w szeregach powstańców. W odległości 400 m od mostu międzynarodowego powstańcy musieli zatrzymać się, gdyż pociski gęsto padały na ich szeregi. Mimo to pas okalający wojska rządowe zacieśnia się stopniowo. Naloty na Behobia i Irun następowały jeden po drugim, a zrzucane bomby wywołały liczne pożary.

Sewilla, 4. 9. (PAT). Po zażartych walkach wojska gen. Franco zajęły Talavera de La Reina.

Hendaye, 4. 9. (PAT) Korespondent Ag. Reutera podaje, że po zajęciu Irunu przez powstańców doszło tam dziś rano do straszliwej masakry. Wojska rządowe podpaliły gmachy. Zaskoczone przez dwie kolumny powstańcze oddziały rządowe zostały zmasakrowane. W Irunie każdy schwytany obrońca pozbawiony był natychmiast życia. Masakra w Irun grozą swą przewyższa masakrę w Badajoz. Powstańcy atakują obecnie San Sebastian, którego położenie po upadku Irunu jest rozpaczliwe. Obrońcom miasta brak amunicji.

## Marsz na Madryt!

La Coruna, 4. 9. (PAT) DO BITWY POD TALAVERA DE LA REINA PRZYWIĄZUJĄ WIELKIE WRAŻENIE. WEDŁUG KOMUNIKATU GEN. FRANCO, MIASTO TO ZOSTAŁO ZAJĘTE CAŁKOWICIE, WSKUTEK CZEGO DROGA DO MADRYTU JEST JUŻ ABSOLUTNIE WOLNA.





## Balony lądują na tundrze syberyjskiej

Warszawa, 4. 9. (PAT). Aeroklub R. P. otrzymał wiadomość, iż balon „Belgica" wylądował po 48 godz. i 56 minutach lotu koło wsi Medlechm, w rejonie Szenkurskim, na południowy wschód od Archangielska, po przebyciu około 1700 klm.

Moskwa, 4. 9. (PAT). Balon „Deutschland" wylądował 1 września w lesie, w okolicy stacji Nadwojsk, murmańskiej linji kolejowej, w pobliżu morza Białego o kilkadziesiąt kilometrów od wysp sołowieckich. Aeronauci zostali 3 września znalezieni przez myśliwych i odwiezieni do Nad wojska.

Moskwa, 4. 9. (Tel. wł.). Balon „Sachsen" opuścił się w prowincji Kalińskiej. Lotnicy przybyli do Moskwy. O losach pilotów polskich brak wiadomości.

W lasach kalinińskich znaleziono dwa baloniki z napisami polskiemi. Balon francuski „Maurice Mallet" opadł w Ranieszkowie. Piloci przybyli do Kalinina.

Balon niemiecki „Augsburg", pilotowany przez Franka i Bauderera opuścili się w rejonie mołwotikskim w prowincji leningradzkiej.

## Premjer Blum przybędzie do Warszawy?

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. — s. b.) Rozeszły się pogłoski, powtórzone przez niektóre pisma, jakoby wkrótce do Warszawy miał przybyć premjer rządu francuskiego Leon Blum.

Wiadomości te dotychczas nie znalazły potwierdzenia.

Przywódcy ugrupowań i organizacyj politycznych o zabarwieniu narodowem, głośno wyrażają pogląd, iż przyjazd ten byłby niemożliwy ze względu na nastroje, jakie panują wśród społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza, jeśli chodzi o stanowisko Bluma w stosunku do powstańców hiszpańskich.

W kilku dziennikach paryskich, przeważnie lewicowych, ukazały się wiadomości, jakoby do Polski miał przybyć również minister spraw zagranicznych Delbos. Pisma te wymieniają nawet pierwsze dni listopada, jako termin wizyty. Wiadomości o zamierzonych wizytach, podane przez paryskie pisma lewicowe, należy uważać za próbne balony.

Ze źródeł miarodajnych potwierdzenia tej wiadomości brak. W chwili obecnej jest pewny tylko przyjazd ministra handlu Francji p. Bastide, który poza zwiedzeniem wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego będzie miał do załatwienia szereg ważniejszych spraw, o czem pisze prasa francuska, a za nią niemiecka i angielska.



## Nowy wicewojewoda wileński

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. — s. b.) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na stanowisku wicewojewody wileńskiego nastąpi zmiana. Dotychczasowy wicewojewoda Jankowski ustępuje i zajmie jedno z wyższych stanowisk w samorządzie. Miejsce p. Jankowskiego ma zająć wicewojewoda tarnopolski Gintowt-Dziewałtowski. Jak wiadomo, p. Gintowt-Dziewałtowski niedawno pełnił funkcje wojewody tarnopolskiego.

## Krwawe utarczki z Arabami

Jerozolima, 4. 9. (PAT) Wczoraj doszło do poważnych starć między wojskiem i Arabami. Oddział żołnierzy brytyjskich, który patrolował szosę między Nablus i Tulkarm, ostrzelany został przez bandę 60 Arabów. Przy pomocy samolotów bandę arabską zdołano odeprzeć. Wezwano posiłki i ostatecznie bandę rozbito, przy czem 16 Arabów zostało zabitych. Wojsko straciło 3 zabitych i 3 rannych. Wśród ofiar ze strony brytyjskiej jest 2 lotników, którzy zmuszeni byli do przymusowego lądowania na wzgórzu koło wsi Bala, gdzie ukazały się bandy arabskie. We wsi tej wojsko zburzyło 6 domów, z których ostrzeliwano żołnierzy.

## Inspekcje gen. Składkowskiego
### Trudności podatkowe ziemian

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. — s. b.) Okólnik wiceministra skarbu Świtalskiego w sprawie egzekucji zaległości podatkowych większych własności, wywołał istną burzę w szeregu dzienników. Pisma te podkreślają, iż genezą tego okólnika jest inspekcja gen. Sławoja-Składkowskiego, kiedy to jednemu z powiatów zwrócił uwagę na słabą wypłacalność większej własności. Zarządzono wówczas ankietę, która wykazała, że z 908 majątków o obszarze ponad 150 ha, zaledwie 232 majątki nie posiada zaległości podatkowych.

Wobec tych wyników ankiety, wiceminister Świtalski polecił dyrektorom Izb skarbowych natychmiastowe podjęcie egzekucji zaległości podatkowych większych własności, podkreślając, że częstą przyczyną zaległości podatkowych jest nieudolna gospodarka.

W obronie większej własności występuje „Czas", organ konserwatystów ziemian, który pisze, iż „okólnik potępia nie konkretne wypadki, lecz całe większe własności". Stąd pismo to wnioskuje, iż rozporządzenie wiceministra w małym tylko stopniu zostało podyktowane względami na niewypłacalność większej własności.



## Lawiny kamieniste

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Z Berna donoszą: Nad całą Szwajcarją przeszły gwałtowne burze. W pobliżu Lucerny opadło wiele lawin kamienistych. Pod Schaffheim zwały kamieni zagrzebały 7 osób.

*Lwów, dnia 4 września 1936 r.*

## U bram Targów Wschodnich

W dniu dzisiejszym po raz szesnasty otwierają się bramy Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie. Ten, jak na naszą młodą w odrodzonej ojczyźnie historję poważny szereg lat istnienia tej placówki, jest chyba najlepszym dowodem, że była i jest ona użyteczną, że wzębiła się już planowo w tryby całokształtu gospodarczego państwa i narodu.

Targi Wschodnie bowiem powstały w tym momencie, gdy nad krajem, złączonym z trzech rozbieżnych systemów i kierunków gospodarczych, panował chaos. Wszystko niemal, po burzy wojennej, leżało w gruzach. Nic przeto dziwnego, że pierwsza inicjatywa działała na terenach najruchliwszych, najbardziej wyczuwających potrzebę pracy. Stąd też do usuwania gruzów, do usuwania zapór gospodarczych zabrał się pierwszy Lwów i Małopolska Wschodnia.

Czyniono to jednak umiejętnie, z planem nastawienia dróg gospodarczych na wspólne drogi odrodzonej ojczyzny, biorąc również pod uwagę drogi łączące kraj z krajami sąsiedniemi. Stąd więc pochodzi nazwa „Targów Wschodnich", gdyż zasięgiem swym pójść chciały na wschód.

Dziś już wszyscy zrozumieli, że Międzynarodowe Targi Wschodnie dobrze się zasłużyły w zbiorowym trudzie odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki narodowej, mimo, iż nie udało się im przejść po mostach wschodu, by je złączyć z zachodem.

Wszak w chwilach wbijania pierwszych słupów pod gmach gospodarstwa narodowego, z wielu znanych ogólnie powodów, trudno było mówić o jakiemś planowem rozmieszczeniu kompetencji i terenu. Lwów samorzutnie wziął na się rolę opiekuna nad tą połacią kraju, która mu była od wieków oddana pod straż narodową i gospodarczą, a tem samem dopomógł do związania i scementowania tej dzielnicy z resztą Macierzy. To jest dziś doceniane i w Warszawie i w Poznaniu i w Wilnie i Toruniu i w Gdyni.

Po raz szesnasty otwierają się bramy Targów Wschodnich coraz szerzej, coraz bardziej bogato. Przez dni jedenaście napawać one będą zwiedzających otuchą, że nie stoimy, lecz idziemy naprzód, i tu wyrazić musimy uznanie wszystkim, którzy się do tego czynu przyczynili.

Więc i władzom państwowym i samorządowym z Zarządem Miasta na czele i przemysłowcom i kupcom i rolnikom i robotnikom. Stoimy wobec dzieła zbiorowego żołnierza gospodarczego, który zrozumiał, że drugą bronią obok broni żołnierskiej, to broń gospodarcza, która codziennie toczy walkę, decydującą o walce na polach armji.

Targi Wschodnie to święto Lwowa, święto, na które przebywają przedstawiciele rządu, by ocenić trud etapów, święto, na które przybywają liczni goście z poza granic naszego Lwowa, by wspólnie z nami podziwiać i cieszyć się, że krzepniemy, rośniemy, tworzymy. Wszyscy wierzą, że Lwów, który nigdy, jak długa jest historja Polski, nie wykazał ni śladu jakiegoś instynktu odrębności i przez Targi Wschodnie pracuje dla dobra całego Państwa, całego Narodu.

I w tej myśli stojąc przed otwierającemi się bramami Targów Wschodnich, z głębi serca życzymy im dalszego, bogatego rozwoju; w tej myśli mieszkańcy miasta otwierają serdeczne swe serca dla tych, którzy nasz gród odwiedzą.

**I. K.**

# „OBROŃCY" PRAW CZŁOWIEKA

Właściwie możnaby o tem już nie mówić. Jakiś człowiek szczególnej naiwności może jeszcze wierzyć, że Liga Obrony Praw Człowieka jest instytucją humanitarną, mającą zbożne cele na oku i bezinteresowną obronę naruszonych praw człowieka.

My we Lwowie niespełna pół roku temu mieliśmy do czynienia z ową Ligą, której na miejscu — jak powszechnie wiadomo — przewodzi prof. Szymkiewicz, patronują zaś jej dwaj mężowie zażywający normalnego imienia, tj. towarzysz Szczyrek i tow. Jampolski. Niemało było ruchu w wiosennych miesiącach Lwowa, kiedy Liga owa rozpoczęła śledztwo (!) w sprawie zajść kwietniowych, przesłuchiwała poszkodowanych, ba zjawiała się ponoć u władz miejscowych i centralnych z jakowemiś postulatami i wyjaśnieniami.

W międzyczasie urządzono słynny meeting wyraźnie komunistyczny w salach Teatru Wielkiego.

Zdumiona opinja całej Polski obserwowała to szastanie się owej Ligi Obrony Praw Człowieka, byli nawet tacy, co usprawiedliwiali jej działalność, twierdząc, że firma ludzi, których codziennie — jak wszystkich innych — można widzieć w kawiarniach wśród elity lwowskiego towarzystwa, daje pełną gwarancję, że nic zdrożnego się nie dzieje. Znalazły się nawet pięknoduchy, które wręcz twierdziły, że kampanja przeciw działalności Ligi jest bezzasadna, bo skoro strzelano do ludzi, były trupy i ranni, to ostatecznie dobrze jest, jeśli się ktoś miłosiernie nad tem ulituje. Co się zaś owej akademji tyczy — mówiono — to przecież nikt nie przewidywał, trudno... Stało się... Nie bądźmy kołtunami.

Poglądów tych od pierwszej chwili nie podzielaliśmy.

Byliśmy pierwszem i długo jedynem pismem w Polsce, które wypadki kwietniowe, a w szczególności późniejszą „działalność" owej Ligi Obrony Praw Człowieka, wyraźnie i bez osłonek określiło.

Nazajutrz po akademji komunistycznej w Teatrze Wielkim podnieśliśmy znowu pierwsi alarm, demaskując charakter tej imprezy i żądając ukarania winnych.

Działaliśmy z całą świadomością, wiedząc z kim we wszystkich tych wypadkach mamy do czynienia.

W jakiś czas potem do Lwowa zawitała skolei „wycieczka" trzech agentów, której patronowała znowu owa Liga Obrony Praw Człowieka. Prof. Szymkiewicz w prasie „wyjaśniał". Byliśmy dosłownie jedynym organem we Lwowie, który nie ugiął się przed nagonką i terrorem moralnym reszty prasy, usiłującej owe podejrzane typy przedstawić opinji, jako serdecznych i bezinteresownych przyjaciół Polski.

Okazało się dobrze, jak było. Agentów odszupasowano poza granice, a jeden z uczestników tej wyprawy osmarował Polskę w jakiemś piśmidle francuskiem, skarżąc się na rzekome — jak to nazywał — szykany.

Przypominamy wszystkie te fakty dlatego, że rola Ligi Obrony Praw Człowieka, mająca we Lwowie — niestety — do tej pory swoją jaczejkę, zaczyna być coraz bardziej wyraźna i bez żadnych niedopowiedzeń jednoznaczna.

Kiedy bowiem szło o zajścia kwietniowe we Lwowie, które widzieliśmy na własne oczy i wiemy, jak to w rzeczywistości było — Liga Obrony Praw Człowieka nietylko prowadziła „śledztwo" i ośmielała się jakieś petycje czy też nawet postulaty wysuwać pod adresem władz, ale alarmowano również zagranicę. Na ręce ofiar kwietniowych nadchodzić zaczęły pieniądze od komunistycznych organizacyj paryskich. Tak było we Lwowie.

Od kilku tygodni w Hiszpanji, przed tygodniem zaś w Moskwie, dzieje się zbrodnia, na widok której krew mrozi się w żyłach.

W Hiszpanji bandy komunistyczne, pozostające pod komendą rządu madryckiego, szaleją na oczach całego świata w tak barbarzyński sposób, że najbardziej makabryczne opisy scen nawet z rewolucji komunistycznej w Rosji, nie mówiąc o francuskiej, wydają się czasem naiwną igraszką w porównaniu z tem, co robi banda komunistycznych zbirów madryckich.

W Rosji zaś popełniono poprostu w ciągu kilku minut zbiorowy mord kilkunastu ludzi. Możemy o tem pisać tembardziej objektywnie, że szło nie o przedstawicieli klas t. zw. posiadających, ale o komunistów.

I tu i tam naruszone zostały prawa człowieka.

Liga Obrony tych Praw Człowieka rozpoczęła „śledztwo" i konwentykle nazajutrz po wypadkach kwietniowych.

W Hiszpanji komunardzi mordują bestjalsko ludzi już od kilku tygodni. W Moskwie partja komunistyczna wymordowała kilkunastu ludzi przed tygodniem.

Zapytujemy: gdzie jest Liga Obrony Praw Człowieka? — Gdzie są jej protesty, gdzie jej akcja w obronie mordowanych ludzi?

Nie pytamy zagranicznych centrali owej organizacji, ale kierujemy apel do bliższego nam oddziału lwowskiego Ligi Obrony Praw Człowieka. Pytamy prof. Szymkiewicza i tow.

Jeżeli protestowali przeciw wypadkom kwietniowym we Lwowie, jeżeli mobilizowali opinję własnego społeczeństwa przeciw własnemu rządowi, to dlaczego milczą, gdy chodzi o komunistów w Hiszpanji, o rząd bolszewicki w Moskwie?

Jesteśmy spokojni! Liga Obrony Praw Człowieka, ani ta w Paryżu, ani w Warszawie, ani ta nasza we Lwowie nie puści teraz pary. Będzie milczała, chociaż prawa człowieka są gwałcone na oczach całego cywilizowanego świata.

Rola prof. Szymkiewicza i jego kompanów staje się przeraźliwie jasna. Wolno im „protestować" tylko wtedy, gdy idzie o oskarżenie własnego państwa, własnego rządu i narodu. Wolno tylko milczeć, gdy idzie o zbrodnię bolszewicką.

Smutna i hańbiąca rola!... Liga Obrony Praw Człowieka okazuje się Ligą Obrony Interesów Komunistycznych i ten fakt musi być wiadomy całemu społeczeństwu.

Trzeba wreszcie zapytać: jak wyglądają ci, którzy usprawiedliwiali „działalność" Ligi w kwietniu br.?

I jak długo jeszcze będziemy tolerowali między sobą „działalność" Ligi, która tworzy jaczejkę obcych i wrogich interesów?

**M. CZ.**





OD DZISIAJ ZA TYDZIEŃ

t. j. w sobotę 12-go września
„Dziennik Polski" rozpoczyna
druk dwu nowych powieści:

Józefa Bieniasza
„Wilki wyją"

Ottona Soyki
„Akta T."

# Uosobieniem polskiego Narodu: żołnierzem jest zdaniem Węgrów gen. Rydz-Śmigły

Budapeszt, 3. 9. (PAT) „8 Uj Ursag", organ b. premjera Bethlena, zamieszcza artykuł, poświęcony osobie gen. Śmigłego-Rydza. Dziennik pisze m. in.:

„Młody ten, bo niespełna 50-letni generał, stał się z woli Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego następcą zmarłego Wodza Narodu. Zdanie jego ma wielką wagę w polityce polskiej. Toteż oczy całej zagranicy skierowane są na osobę gen. Śmigłego-Rydza.

Gen. Śmigły-Rydz jest ideowym uosobieniem swego narodu, oraz bez przerwy stojącym na straży żołnierzem polskim. Jest on człowiekiem czynu i silnej woli. Najbardziej charakterystyczną cechą jego jest małomówność, wynikająca z jego ruchliwej przeszłości a także i szkoły Marszałka Piłsudskiego, przez którą przeszli wszyscy ci, którzy kierują dziś losami Polski."

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdańska donoszą: Prasa gdańska, która wizycie generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego poświęca dużo miejsca, zamieszcza sprawozdanie wczorajszej dekoracji Wodza armji polskiej, które opatruje następującym tytułem: „Frankreich Stadpresident kueste General Rydz Smigly".

## Ks. biskup Kubina u p. premjera

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym ks. Kubinę, biskupa częstochowskiego.

Pan Premjer przyjął też przedstawicieli duchowieństwa kościoła ewangelicko-reformowanego.

## O balonach jeszcze brak wieści

Moskwa, 3. 9. (PAT) Korespondent PAT-a w Moskwie donosi: Do godziny 20tej nie otrzymano tam żadnej wiadomości o balonach, biorących udział wzawodach o puchar Gordon-Bennetta.

## Pakt nieagresji między Litwą a Niemcami

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Rygi donoszą: Prasa litewska podaje, że rząd niemiecki w najbliższym czasie wyznaczy swego stałego attache wojskowego przy poselstwie swem w Kownie. Mianowanie stałego attache wojskowego w Kownie łączy się z mającemi się wkrótce rozpocząć pertraktacjami między Niemcami a Litwą w sprawie zawarcia umowy o nieagresji.

## Morze wdarło się na brzeg

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Silna burza, która trwa od kilkunastu dni na Bałtyku, wyrządziła na odcinku Wielka Wieś, Chałupy, Kuźnica duże szkody. W niektórych miejscach podmyte zostały wydmy, a nawet gdzieniegdzie wydmy zalesione. Urząd Morski przystąpił do zabezpieczenia zagrożonych miejsc.

## Rekwizycja czy rabunek?

Berlin, 3. 9. (PAT) Wiadomość o odebraniu japońskiej reprezentacji olimpijskiej w drodze powrotnej przez Sowiety szeregu upominków, zabranych z Niemiec wywołała wielkie oburzenie w Berlinie. Między innymi odebrano radcy m. Tokio obraz Hitlera, podarowany osobiście przez kanclerza.

## Kronika telegraficzna

Łódź. Duża fabryka i farbiarnia Geyera spłonęła. W czasie pożaru 200 robotników ogarnęła panika. Sześć straży pożarnych gasiło ogień. Szkody: 100 tysięcy zł.

Citta del Vaticano. Zmarł prezes włoskiej akcji katolickiej, Augusto Ciriaci.

Rzym. Bulgarski król Borys złożył wczoraj po południu prywatna wizytę Mussoliniemu w palacu Weneckim.

Budapeszt. Premjer Gömbös złożył na ręce regenta Horthy'ego prośbę o zwolnienie go ze stanowiska ministra obrony narodowej. Regent przychylił się do tej prośby, mianując równocześnie premjera Gömbösa generałem piechoty. Teka ministerjalna obrony narodowej została powierzona gen. Yomkuthy.

Bukareszt. Poseł R. P. Arciszewski odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Antonescu. Gala prasa zamieszcza depeszę wymieniona pomiędzy min. Antonescu a min. Beckiem.

# Rumunja pragnie pokoju

## Współpraca z Polską i Francją będzie pogłębiona

Bukareszt, 3. 9. (Tel. wł.) Nowomianowany minister spraw zagranicznych Victor Antonescu przyjął wczoraj przedstawicieli prasy, wobec których oświadczył:

„Polityka zewnętrzna Rumunji pozostaje całkowicie bez zmiany.

Nie wątpię, że w tym duchu zaufania i całkowitego zrozumienia współpracować będę z obecnym rządem francuskim, który zresztą przy rokowaniach, prowadzonych ostatnio w Paryżu w sprawie realizacji naszego programu zbrojeń, udzielił nam serdecznego i skutecznego poparcia.

Nasz sojusz z krajami Małej Ententy stanowi podstawowy czynnik naszej polityki zewnętrznej.

Nasze stosunki aktywnej i przyjaznej współpracy z Polską, z którą zlą czeni jesteśmy sojuszem, wypływającym ze wspólnoty tylu interesów, będą utrzymane.

Współżycie Rumunji z Wielką Brytanją było i będzie dobre.

Rząd nasz będzie nadal pielęgnował stosunki dobrego sądziedztwa. łączące nas z Rosją sowiecką.

Z innemi krajami, a szczególnie z Rzeszą niemiecką, z którą łączy nas szereg zagadnień gospodarczych, będziemy nadal współpracować na tem polu.

Chcemy też współpracować z Ligą Narodów.

Polityka Rumunji będzie dążyć do pokoju i zachowania jej granic."

## Pensje dygnitarzy litewskich

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Kowna donoszą: Ostatni numer Wiadomości Urzędowych opublikował ustawę o wynagrodzeniu posłów otwartego w dniu 1 września sejmu litewskiego. Przewodniczący sejmu pobiera 2.500 litów miesięcznie, zast. przewodniczącego 1.800 litów, posłowie będą otrzymywali po 900 litów miesięcznie.

## Unieszkodliwienie agenta Gestapo

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Katowic donoszą: Został tu aresztowany ukrywający się od dawna i poszukiwany przez władze policyjne Wiktor Szaruga, mieszkaniec Garbowej.

Pozostaje on pod zarzutem należenia do wywrotowej organizacji niemieckiej NSDAB.

Został on oddany do dyspozycji sędziego śledczego i stanie przed sądem razem z grupą aresztowanych w ostatnim tygodniu wywrotowców niemieckich. Termin procesu nie został jeszcze wyznaczony.

## Skazanie członków Str. Narodowego

Poznań, 3. 9. (Tel. wł.) Sąd apelacyjny w Poznaniu ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w procesie członków Stronnictwa Narodowego o dokonanie na terenie pow. kościańskiego szeregu zamachów bombowych. Sąd apelacyjny podwyższył głównemu oskarżonemu, Teofilowi Wałkowskiemu, karę z 2 do 3 lat więzienia, osk. Walczaka skazał na 2 lata więzienia, skazanym na 10 mies. więzienia wykonanie kary zawiesił. W stosunku do pozostałych oskarżonych wyrok pierwszej instancji Sądu okr. w Lesznie zatwierdził.

## Przygoda króla angielskiego

Londyn. (3. 9. PAT). „Daily Herald" donosi, że król Edward VIII. miał onegdaj przygodę, która mogła się nieszczęśliwie skończyć. Gdy król, jadąc małą łódką, znajdował się niedaleko miejscowości Aedypso w Grecji, przejechała obok w pełnym pędzie motorówka z jachtu królewskiego „Nahlin". Fale motorówki przewróciły łódkę i król wpadł do morza. Motorówka natychmiast powróciła i wyratowała króla, który nie odniósł żadnych obrażeń.

# Stanowczy protest rządu polskiego przeciw insynuacjom czeskiego prokuratora

Praga, 3. 9. (Tel. wł.). W związku z procesem toczącym się w Morawskiej Ostrawie przeciwko Polakom, oskarżonym o rzekome akty sabotażowe na Śląsku Zaolziańskim, charge d'affaires Rzeczypospolitej w Pradze złożył w dniu dzisiejszym w Czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych następujący protest:

„Przed Sądem Okręgowym w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się dnia 2. b. m. proces Jana Bocka i towarzyszy o zamachy skierowane przeciwko Republice czechosłowackiej. Z aktu oskarżenia sporządzonego przez prokuratora w Morawskiej Ostrawie, a odczytanego w trakcie rozprawy wynika, iż usiłuje się we wspomniany proces wmieszać konsulat polski w Morawskiej Ostrawie oraz byłych konsulów R. P. pp. Malhome i Klotza.

Przeciwko bezpodstawnym i obraźliwym insynuacjom, wynikającym z aktu oskarżenia, Rząd polski zakłada jak najbardziej stanowczy protest, stwierdzając, iż we wspomnianym procesie widzi nowy dowód usiłowania ze strony czechosłowackiej wprowadzenia zadrażnienia do sąsiedzkich stosunków polsko -czechosłowackich".

# Wycieczka księży polskich z Ameryki w Warszawie

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj wieczorem przybyła do Warszawy wycieczka 25 księży i kleryków polskich ze Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady. Na dworcu księży witali przedstawiciele duchowieństwa świato wego Związku Polaków z zagranicy i towarzystwa Pomocy Polonji Zagranicznej. Dziś o godz. 13-tej księża złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wycieczka przybyła 31 sierpnia r. b. do Gdyni, gdzie spędziła 1 dzień na zwiedzaniu portu i miasta. Następnie udała się do Poznania, gdzie bawiła dwa dni. W czasie pobytu w Poznaniu księża złożyli wieniec u stóp pomników Wilsona i „Wdzięczności".

Z Warszawy księża udają się do Częstochowy, następnie do Krakowa, skąd rozdzieleni zostaną na grupy i rozjadą się do klasztorów, gdzie na specjalnych kursach zapoznają się z kulturą i życiem Polski. Kierownikiem wycieczki jest ks. Kolbuch, prowincjał ks. ks. Saletynów w Polsce. Wycieczka została zorganizowana przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

## Nikły handel z Francją

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) W wyniku zawartej prowizorycznej umowy handlowej polsko - francuskiej zostały uruchomione przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu kontyngenty na artykuły pochodzenia francuskiego.

Zaznaczyć należy, że kontyngenty francuskie pomimo pomyślnych horoskopów, dotychczas podwyższone nie zostały, przeciwnie nawet na niektóre artykuły uruchomione zostały w ilościach szczuplejszych, aniżeli poprzednie. Należy nadmienić również, że importerzy sprowadzający towary francuskie obowiązani są przekazywać należność do Francji za pośrednictwem polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego.

# Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 3. 9. (PAT) W ciągu III. dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 milj. do 366,6 milj. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 5,4 milj. do 14,6 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wynosi 817,9 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 15,7 milj. do 18,7 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 12,4 milj. do 176,2 milj. zł., pozycja zaś „inne pasywa" uległa spadkowi o 2 i pół milj. do 326,8 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 22,2 milj. do 170,9 milj. zł. Obieg biletów Banku w wyniku wyżej wymienionych zmian powiększył się o 54,2 milj. do 1.030,8 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 32,96 proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 31 kwietnia br. w porównaniu z poprzednią dekadą wyniósł ogółem 419,2 milj. zł. (402,8), w tym polskie monety srebrne 333,6 milj. (320,6), bilon niklowy i brązowy 85,6 (82,2).

# Wrzenie rewolucyjne w Z. S. S. R.

## Aresztowanie 4 generałów. Naprężone stosunki z Japonją

**Warszawa.** 4. 9. (Tel wł. — s. b). Z Rygi donoszą: Uzyskane od dobrze poinformowanych czynników w Moskwie i Leningradzie wiadomości potwierdzają ścisłość podanych doniesień o aresztowaniu gen. Sobożnikowa, Schmidta, Kuźniecowa i Tulijina.

Miarodajne czynniki moskiewskie w tej sprawie zachowują jak najściślejsze milczenie, podobnie jak nie przyznano się do aresztowania szefa sowieckiej misji handlowej Ozierskiego.

Pogłoska o aresztowaniu Radka i in. wybitnych osobistości opozycji prawicowej i lewicowej utrzymuje się nadal uporczywie.

**Warszawa.** 4. 9. (Tel wł. — s. b). Agencja „Kokutsu" donosi: Ostatnio przedstawiciele dyplomatyczni Japonji w ZSRR na Dalekim Wschodzie poddani zostali nadzorowi ze strony tajnej policji sowieckiej. Czynione to jest pod pretekstem koniecznej obrony. Agenci GPU prowadzą stałe obserwacje przedstawicieli Japonji, a ostatnio nadzór ten przyjął taką formę, iż posłużył za temat specjalnej rozmowy między min. Arici a ambasadorem Jureniewem w Tokio. Jureniewowi zwrócono uwagę, iż podobna inwigilacja przedstawicieli dyplomatycznych jest zjawiskiem niebywałem i nie może być dalej tolerowana.

**Paryż.** 4. 9. (Tel. wł.). Dziś na murach Paryża ukazała się proklamacja francuskiej sekcji 4-ej międzynarodówki (trockistów) p. t.: „Tajemnica procesu moskiewskiego".

Proklamacja ta, pod którą podpisani są przedstawiciele różnych organizacyj skrajnie lewicowych, a m. in. anarchistów oraz lewicy, partji socjalistycznej S. F. I. O., protestuje w sposób gwałtowny przeciw rozstrzelaniu Zinowjewa, Kamieniewa i Smirnowa i wzywa robotników francuskich do masowej manifestacji przeciw „zbrodniom rządu moskiewskiego".

**Oslo.** 4. 9. (Tel. wł.) Rząd norweski wręczył posłowi sowieckiemu odpowiedź na demarche ZSRR z dn. 29 sierpnia w sprawie Trockiego.

Odpowiedź — ujęta jako aide-memoire — wyraża ubolewanie z powodu formy demarche, która nie zupełnie odpowiada przyjaznym stosunkom, istnie jącym między dwoma krajami. Rząd norweski odpiera zarzuty sowieckie, w szczególności że zlekceważył swe obowiązki w sprawie pobytu Trockiego.



Z SALI SĄDOWEJ

### Skazanie bandytów z pod Lwowa

(B.). Ub. czwartku w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie czterech bandytów z pod Gródka Jagiellońskiego, którzy oskarżeni byli o dokonanie napadu z bronią w ręku na dom Mikołaja Ilowa w miejscowości Kopacze. Zrabowali oni wtedy 690 zł. Trybunał karny pod przewodnictwem S. O. Będaszewskiego, skazał Fedkę Kyrynia i Michała Cyhana na karę po 3 lata i 3 miesiące więzienia. Oskarżony Piotr Lityński został skazany na 3 lata, a Wasyla Iwańciowa uwolniono. Oskarżał prok. Olberek, bronili adwokaci: dr. Szewczuk, dr. Goldstaub i dr. Latoszyński. Powództwo cywilne wytoczone w imieniu poszkodowanych przez adw. dra Rollera zostało przyznane.

———

MIANOWANIE.

Sędzia pracy Kozłowski mianowany został drugim sędzią śledczym, przy sędziu śledczym dla spraw szczególnej wagi, Waligórskim.

### Epilog zajść w Krzeszowicach

**Przemyśl.** (Tel. wł.) Prokurator s. o. w Rzeszowie wniósł do sądu akt oskarżenia o zajścia, jakie miały miejsce z końcem czerwca na terenie gromady Krzeszowice, w pow. przeworskim. Na ławie oskarżonych zasiądzie 18 osób, którzy odpowiadać będą za pobicie policji, usiłowanie uwolnienia przytrzymanych, nawoływanie do gwałtów itp.

Rozprawa rozpisana jest na 3 dni i rozpocznie się dn. 28 bm. w Rzeszowie przed sędzią jednostkowym. Oskarżać będzie podprok. Zbigniew Mrazek.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

**Stanisławów.** (Tel. wł.) Na szosie za wsią Manasterce, w pow. żydaczowskim, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Wskutek pęknięcia kierownicy w aucie, którem jechał właściciel browaru w Kałuszu, Salomon Spindel, wóz koziołkując zwalił się do rowu. Wszyscy pasażerowie, a to: Spindel, jego żona Anna, Herman Friedlaender i szofer Jan Birkiewicz odnieśli szereg kontuzyj.

**PRZYPOMINAMY**
**że codziennie zamawiać można**
**DZIENNIK POLSKI**



## Targi Wschodnie trwać będą dni 11

### Porządek w dniu otwarcia i szczegóły wystawy

Zarząd Targów Wschodnich zawiadamia, iż w dniu otwarcia XVI. Targów Wschodnich oraz Wystawy „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z „Wystawą Łowiecką", t. j. w sobotę, dnia 5. września b. r., wejście na plac wystawowy do godz. 12-tej w południe dostępne będzie wyłącznie za zaproszeniami imiennemi. Zaproszenie nie upoważnia do wstępu na Plac Wystawowy wyłącznie tę osobę, na której nazwisko opiewa.

Od godziny 12—15 czynne będą kasy jedynie przy głównej bramie od ulicy Racławickiej. Od godziny 15-ej uruchomione zostaną kasy przy wszystkich pozostałych bramach.

Tegoroczne Targi Wschodnie trwać będą jedynie dni 11-cie zamiast 16-cie, jak to miało miejsce w latach poprzednich. Natomiast pawilony wystawowe otwarte będą dla publiczności o godzinę dłużej każdego dnia, czyli do godz. 20-ej.

Cena biletu wstępu na Plac Targów Wschodnich i Wystawę „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką" wynosi 1 zł. Na targ koni i drobiu w dniach od 6—9 oraz na targ bydła nizinnego w dniach 10 —15 dodatkowo 20 gr.

———

## Wyścigi konne we Lwowie

REZULTATY Z 32 (6) DNIA WYŚCIGÓW — CZWARTEK 3. IX. BR.

GONITWA I. 700 zł. (Przeszkody.) Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. 1) „Herring" A. Jaroszewskiego, 2) „Flagranti" M. Zduńczykowej, 3) „Gazella" J. Zwana. Tot. zw. 40.50

GONITWA II. 500 zł. (Płoty.) Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. 1) „Cenna" J. Strużyńskiego (typ „Dz. Pol."), 2) „Violetta" J. Zwana (typ „Dz. Pol."), 3) „Medaille d'Or" W. Rutkowskiego. Tot. zw. 8.50, fr. 6.50, 10.

GONITWA III. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.200 m. 1) „Król Herod" A. Piotraszewskiego, 2) „Fiord" W. Ujejskiego, 3) „Bridge" stajnia „J.Z.S." Tot. zw. 109, fr. 21.50, 7.50, 7.

GONITWA IV. 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Królowa Sabba" S. Zarczewskiego (typ. „Dz. Pol."), 2) „Ronny" R. ks. Sanguszki, 3) „Incydent" R. hr. Potockiego. Tot. zw. 8, 8, fr. 6, 8, 12.

GONITWA V. 400 zł. Dla 3 l. og. i st. kl. arabskich. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Izis II." J. Czerkawskiego, 2) „Onyks" F. Wójcika (typ. „Dz. Pol."), 3) „Donia" (typ „Dz. Pol."). Tot. zw. 16.50, fr. 6.50, 7.50, 10.50.

GONITWA VI. 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m. 1) „Mellon" S. Langa i B. Mickowskiego (typ „Dz. Pol."), 2) „Peszt" W. Verkay'a, 3) „Toruń" stajnia „J. Z. S." (typ „Dz. Pol."). Tot. zw. 32.50, fr. 12.50, 16.50.

GONITWA VII. 700 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Nagroda II." B. Zangena (typ „Dz. Pol."), 2) „Misiurka" M. Karatiejewa (typ. „Dz. Pol."), 3) „Grawelot" M. Greka. Tot. zw. 7.50, fr. 5.50, 6.

GONITWA VIII. 400 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Orzech" stajnia „Arabian" (typ „Dz. Pol."), 2) „Certuma" stajnia „Pelkinie" (typ „Dz. Pol."), 3) „Azra" A. Piotraszewskiego.

## ZE SPORTU

WYNIKI TENNISOWYCH MISTRZOSTW LWOWA

W czwartek, w trzecim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego omistrzostwo Lwowa, odbyły się następujące spotkania:

Gra pojedyncza panów I. klasa: Hebda — Mauer (Pog.) 7:5, 6:1, Jabłoński Wł. (LKT) — Świtalski (Pog.) 6:1, 6:1, Stenzel (IKT) — Tenenbaum (KT24) 2:6, 6:1, 6:3. Kurman (Pog.) — Strohal (AZS — Kraków) 6:4, 6:1.

Gra pojedyncza panów II. klasa: Majewski (AZS — Lwów) — Heksel (Pog.) 4:6, 6:3, 6:1, Bortnik (LKT) — Filipiszyn (Pog.) 6:2, 6:2.

Gra pojedyncza pań: Jędrzejowska J. (Leg.) — Turteltaubówna (KT 24) 6:2, 6:0, Fryszczynowa (LKT) — Sokolska (Łuck) 6:0, 6:0, Neumanówna (Leg.) — Dobrzańska (AZS — Lwów.

WALASIEWICZÓWNA NIE JEDZIE DO FINLANDJI.

**Helsingfors.** Fiński Związek Lekkoatletyczny powiadomił w dniu dzisiejszym zarząd PZLA, że projektowane międzynarodowe zawody w Finlandji z udziałem Walasiewiczówny zostały odwołane. Wobec powyższego Walasiewiczówna do Finlandji nie jedzie.

———

CENNE NAGRODY DLA ZWYCIĘZCÓW ZJAZDU GWIAŹDZISTEGO.

Organizowany przez Klub Motorowy Z. S. we Lwowie Zjazd Gwiaździsty na Targi Wschodnie, poruszył nietylko szerokie Koła samochodowe i motocyklowe, ale również zainteresował poważnie nasze czynniki gospodarcze i miejskie. Nagrody dla zwycięzców ofiarowali m. i. Prezydjum Izby Przemysłowo - Handlowej — nagrodę przechodnią, protektor Zjazdu i prezydent miasta dr. Ostrowski, f-ma Gargoyle Mobil Oil. Stomil, Karpaty, Fotoaborad, Klub Mot. Z. S. daje również nagrodę. Ty wymieniamy tylko cenniejsze nagrody.

Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje dodatkowo sekretarjat Klubu ul. Niemcewicza 48. Polepszający się z dnia na dzień stan pogody wróży dobrą jazde.

———

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

## DZIEŃ GOSPODARCZY

# Polski przemysł cukrowniczy

ROLA CUKROWNICTWA W NASZEM ŻYCIU GOSPODARCZEM. — CUKROWNICTWO W MAŁOPOLSCE. — ZNACZENIE UPRAWY BURAKA DLA ROLNICTWA. — PRODUKCJA CUKRU W CYFRACH. — KONSUMCJA WEWNĘTRZNA.

I.

Na wielkie znaczenie przemysłu cukrowniczego w naszem życiu gospodarczem składają się trzy zasadnicze momenty: niemal **wyłącznie polski charakter kapitałów zaangażowanych w cukrowniach, bezpośredni związek z rolnictwem**, i wreszcie trzeci moment zasadniczy: **oparcie produkcji i całej gospodarki inwestycyjnej przemysłu cukrowniczego na surowcach i materjałach pomocniczych, pochodzących prawie w 100 procentach z rynku krajowego.** Dzięki temu ostatniemu momentowi przemysł cukrowniczy jest jedynym wielkim przemysłem polskim, który nie powoduje odpływu walut, ale przeciwnie ściąga dewizy z zagranicy do kraju.

Do powyższych trzech, niejako strukturalnych cech naszego cukrownictwa, przyłącza się trzecia, wynikająca z faktu, że cukier jest obłożony akcyzą, a produkcja skontyngentowana. **Dzięki akcyzie, cukrownictwo jest ważnym narzędziem polityki fiskalnej państwa i wskutek tego rząd ma wielki wpływ na kształtowanie się cen tego produktu.** Ingerencja czynników rządowych w tej gałęzi przemysłu sięga niezaz bardzo głęboko, ograniczając zarówno dyspozycje handlowe poszczególnych ośrodków produkcji, jak i działalność Związku Zawodowego Cukrowni, powołanego do obrony interesów przemysłu cukrowniczego.

Powyższe uwagi, oraz wielkie znaczenie cukru, jako artykułu pierwszej potrzeby, środka o wielkiej wartości odżywczej, zmuszają nas do zainteresowania się cukrownictwem obszerniej, poinformowania ogółu o warunkach, w jakich ten przemysł pracuje. **Przyczynia się do tego fakt natury regjonalnej.**

**Na terenie Małopolski istnieją trzy wielkie i nowocześnie urządzone cukrownie.**

w toku zaś jest budowa czwartej na Podolu.

„Chodorów" to jedna z najbardziej nowocześnie urządzonych fabryk. Dzięki rozumnej gospodarce finansowej należy niewątpliwie do najzdrowszych objektów naszego przemysłu. Dowodem żywotności tej instytucji, są ustawiczne inwestycje, z których ostatnia, budowa gazociągu z Daszawy do Chodorowa, ma duże znaczenie dla uprzemysłowienia Małopolski, uprzemysłowienia, opartego na miejscowych źródłach energetycznych.

Cukrownie porozrzucane po całym obszarze naszego kraju stanowią równocześnie poważne

**ośrodki społeczne i kulturalne.**

Przykładem może służyć znowu Cukrownia Chodorowska, która na obszarze kraju, podlegającego zasięgowi jej działalności buduje domy ludowe, kaplice, dba o rozwój sportowy młodzieży rzemieślniczej, posiada ochronkę dla dzieci zamieszkałych na osadzie i bardzo żywo uczestniczy w pracy społecznej swojego powiatu i dalszych okolic.

Z **Cukrownią Przeworską** związany jest okres zaciętej walki o uprzemysłowienie Galicji w czasie zaborów. Zmonopolizowany w Czechach przemysł cukrowniczy byłej Monarchji austrjacko-węgierskiej w momencie powstania cukrowni przeworskiej wytężył wszystkie siły, by nie dopuścić do jej rozwoju. Dzięki poparciu patrjotycznego społeczeństwa, Przeworsk wyszedł zwycięsko z tej walki i dziś również należy do pierwszorzędnych objektów przemysłu cukrowego.

Widzimy więc, że i w życiu gospodarczem naszej dzielnicy przemysł cukrowniczy odgrywa rolę dominującą. Przejdźmy przeto do szczegółowego omówienia działalności naszych cukrowni, korzystając z materiału zawartego w niedawno wydrukowanej broszurze p. t.: „Związek Zawodowy Cukrowni b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska na tle położenia przemysłu cukrowniczego w latach 1930 do 1935 r". Autorem tej broszury jest p. Jan Iwasiewicz.

Rozważmy najpierw

**znaczenie przemysłu cukrowniczego dla rolnictwa.**

Znane są nam wszystkie fatalne skutki wahania się i gwałtownego spadku cen produktów rolnych. Wysiłki wszystkich naszych rządów, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, idą przedewszystkiem w kierunku wzmożenia siły nabywczej wsi, a więc podniesienia cen. Najwłaściwszą, chociaż wymagającą dużych wkładów, drogą, prowadzącą do tego celu jest zastąpienie produkcji niektórych gatunków zbóż, produkcją ziemiopłodów o cenach wyższych.

**Burak cukrowy należał i nadal należy do tych produktów naszego rolnictwa, którego ceny ulegały najmniejszym wahaniom w dobie trwającego kryzysu.** Jest to w tej chwili jedyna roślina, która z nadwyżką opłaca koszty produkcji, nie mówiąc o postronnych korzyściach, jakie uzyskuje plantator z przyrostu plonu zbóż kłosowych, osiąganych na ziemiach buraczanych, oraz ze spasania liści i wysłodków buraków w gospodarstwach rolnych.

Poniżej przytaczamy ceny rozmaitych ziemiopłodów, jak one kształtowały się począwszy od r. 1928.

W r. 1928 za 100 kg. ziemniaków jadalnych płacono 9'69 zł., za pszenicę 47'40 zł., żyto 40'80 zł., jęczmień browarny 41'40 zł., owies 37'20 zł. W r. 1934 ceny te spadły do następującego poziomu: ziemniaki jadalne 3'54 zł. (spadek 64 proc.), pszenica 17'80 (spadek 62 proc.), żyto 15'40 zł. (spadek 62 proc.), jęczmień browarny 18'90 zł. (spadek 54 proc.), owies 14'30 zł. (spadek 60 proc.) **Natomiast cena buraka cukrowego uległa w tym samym okresie zniżce tylko o 28 proc.,** spadając z 6'40 zł. za 100 kg. w r. 1928 na 4'63 zł. w r. 1934. A zatem zpośród najważniejszych produktów rolnych, burak cukrowy dawał rolnikowi największe szanse stabilizacji gospodarczej, uniezależniając go od fatalnego spadku cen zbóż. Toteż wśród rolników uwydatniał się pęd do rozszerzenia obszarów przeznaczanych na plantację. Niestety, konieczność utrzymania produkcji cukru w granicach potrzeb rynku krajowego i umiarkowanego eksportu, nie pozwala na całkowite uwzględnienie obecnego zapału rolników do uprawy buraków.

Przy sposobności należy podkreślić, **że plantatorzy buraków całkowicie korzystają z nasion produkcji krajowej,** przyczem niektóre firmy hodowlane w Polsce tak znakomicie wyspecjalizowały się w produkcji nasienia buraczanego, dając jego bardzo wysokie odmiany, że cieszą się one dużem powodzeniem i na rynkach zagranicznych.

Jeśli idzie o wydajność naszych plantacji, to niestety nie stoi ona na najwyższym poziomie. **Polska, jeśli chodzi o wydajność z hektara, stoi według danych z r. 1934/35 na 15-tem miejscu.**

Jak wyżej wspomnieliśmy, pęd do powiększania plantacji buraka jest hamowany potrzebami rynku krajowego i eksportu. Te współczynniki kształtują się niestety **niezbyt korzystnie.**

Jeśli idzie o

**produkcję cukru.**

— tak na cele wewnętrzne, jak i zewnętrzne — to ulega ona stałemu zmniejszaniu się. W latach 1928/29 i **1929/30 produkcja cukru białego osiągnęła w Polsce rekordowa cyfrę 824.267 ton** i okres ten należy do okresów wyjątkowych w historji polskiego cukrownictwa. Przed wojną przeciętna wytwórczość cukru na ziemiach polskich wynosiła 544.132 ton, w roku 1934/35 osiągnęła 401.379 ton, **czyli spadła w zaokrągleniu o 26 proc.**

**Tak samo wahaniom i spadkowi uległa ilość czynnych cukrowni.** W r. 1913/14 pracowało 87 cukrowni, w r. 1920/21 63, w r. 1924/25 75. w r. 1934/35 63. Zaznaczyć należy, że pracujące warsztaty przemysłu cukrowniczego nie wykorzystują całej swej zdolności przerobowej. Przeciętny okres pracy kampanijnej w ostatnich latach wynosił zaledwie od 30 do 35 dób, co w stosunku do 80—90 dób. uważanych za pełny okres pracy kampanijnej — dawało możność **wykorzystania zdolności przerobowej naszych cukrowni zaledwie w 37—40 procentach.**

Na tle ogólnych stosunków polksjiej wytwórczości przemysłowej, której wskaźnik wynosił w 1928 100 proc., w r. 1932 54 proc., w r. zaś 1935 wzrósł do 66 proc., w przemyśle cukrowniczym poziom wskaźnika kształtował się znacznie gorzej. **Mianowicie w r. 1933 spadł on do 46 proc. a w ostatnich dwóch latach podniósł się tylko do 60 proc.**

Na spadek produkcji cukru składają się następujące momenta: **małe spożycie wewnętrzne i zmiejszający** się wskutek walki konkurencyjnej eksport.

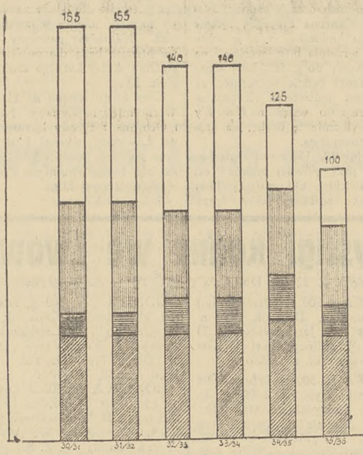
Polska jeśli idzie o

**spożyce cukru**

stoi na 24-tem miejscu. Na 1-szem miejscu kroczy Danja, której mieszkańcy zjadają przeciętnie po 53'8 kg. cukru na głowę rocznie, na ostatniem zaś miejscu stoi Bułgarja ze spożyciem 4 kg. na mieszkańca rocznie. W Polsce przeciętnie kosumujemy 9'7 kg. na głowę rocznie, przyczem spożycie waha się w szerokich granicach zależnie od miejscowości. Gdy warszawiak zjada przeciętnie w roku 35'87 kg. cukru, to poleszuk tylko 3'14 kg. Nasza niska stopa życiowa, ubóstwo wsi przez długi jeszcze okres czasu uniemożliwia zwiększenie konsumcji. Oczywiście może ktoś słusznie zauważyć, że należy obniżyć ceny cukru, jednakowoż należy pamiętać, że dziś w cenie detalicznej cukru, wynoszącej zł. 100 za 100 kg. partycypuje: cukrownia kwotą zł. 51.00, skarb państwa — podatek spożywczy zł. 37'00, skarb państwa — stemple, pod. obrot. zł. 1'50, skarb państwa — fundusz pracy zł. 0'50, fundusz przewozowy zł. 3'50, fundusz eksportowy zł. 2'00, kupiec detalista zł. 4. A zatem **udział Skarbu Państwa w tej cenie wynosi: z tytułu akcyzy 37 proc., z tytułu zaś akcyzy i innych opłat 41 procent.**

Pozostaje więc eksport. Temu jednak zaganieniu oraz roli, jaką odgrywa przemysł cukrowniczy w ogólnym dochodzie narodowym poświęcimy następny artykuł. **(STA.)**

## Analiza detalicznej ceny cukru




Powyższy wykres przedstawia nam ceny detaliczne cukru w latach od 1930-31 do 1935-36. Pola licząc od dołu.

1. Zakreślone linjami skośnemi przedstawiają wysokość podatku spożywczego od cukru na rzecz Skarbu Państwa;

2. Pola zakreślone poziomemi kreskami przedstawiają inne opłaty skarbowe i świadczenia;

3. Pola zakreślone linjami pionowemi przedstawiają koszta zapłaty za buraki;

4. Pola zaś białe, niezakreślone, stanowią nadwyżkę, z której pokrywa Cukrownia koszta produkcji, administracje, amortyzację urządzeń, podatki, oprocentowanie kapitału i t. p.

Jak z powyższego widać, w podanym okresie cena cukru detaliczna spadła ze 155 zł. na 100 zł. czyli o 35 procent.

Stosunek kosztów fabrykacji, ceny buraków i akcyzy przesunął się wybitnie na korzyść akcyzy.

W roku 1930-31 akcyza procentowo do ceny detalicznej wynosiła 25 procent.

**W roku zaś ostatnim 37 procent.**

## Życie gospodarcze

— Według danych „Board of Trade" w roku 1935 w Anglji zbudowano i oddano do użytku 510 nowych fabryk. Na sam Londyn przypada 200.

— Prasa sowiecka poświęca liczne artykuły ruchowi stachanowskiemu, którego rocznica przypada dnia 30 b. m. „Za Industrializacju" pisze, że ruch stachanowski mógłby osiągnąć wspaniałe razultaty, gdyby kierownicy gospodarczy oraz inżynierowie stanęli na czele tego ruchu. Kierownictwo gospodarcze w Donbassie — pisze dziennik — „przespało sprawę" i straciło zdobyte pozycje. Dziennik wzywa do zorganizowania ruchu stachanowskiego i należytego pokierowania nim.

# Walczymy z hałasem we Lwowie

(mg) Człowiek, nawykły do życia miejskiego i zmęczony jego atmosferą, czuje się zazwyczaj już pierwszego dnia po przybyciu na wieś, czy do ustronnego uzdrowiska, jak odrodzony. Jeszcze nie miał czasu na wypoczynek, a już niemal z miejsca jest trochę wypoczęty, chociaż zazwyczaj nie zdaje sobie sprawy, na czem polega ten błogosławiony wpływ wsi, objawiający się odrazu, zanim się zakosztowało wszystkich jej darów.

Główną rolę odgrywa tu, oprócz powietrza — wiejska cisza. W mieście nie zwracamy uwagi na setki i tysiące głosów, jakie w zgiełkliwym chaosie wciskają się w nasze uszy i nie zastanawiamy się, do jakiego stopnia męczą one nasz system nerwowy, rozpraszają myśl i przeszkadzają w pracy. Odgłosy te zlewają się zdaleka w tajemniczy szum, tworząc „symfonję wielkiego miasta", której nie można odmówić specjalnego uroku. Odurza on, podnieca i pociąga — zwłaszcza tego, kto spotka się z nim po dłuższej przerwie, albo zgoła poraz pierwszy, przybywszy z mniejszego środowiska. Natomiast poszczególne tony tej symfonji, słyszane zbliska, stają się istną udręką.

### NA ZACHODZIE A U NAS.

Szkodliwość hałasu miejskiego dla ludzkich nerwów długo była zupełnie prawie ignorowana przez sfery, które mają wpływ na rytm miejskiego życia. Kto mógł, ratował się ucieczką na krótki czas w jakieś zacisze, ale nikomu nie przychodziło do głowy, że ze zgiełkiem ulicy można walczyć i częściowo przynajmniej osłabić jego nasilenie. Obecnie jednak w miastach Zachodu wypowiedziano już hałasowi zdecydowaną wojnę. U nas niestety, niewiele się w tym kierunku działa.

Oczywiście, że nie posiadając miast tak olbrzymich jak Paryż, Londyn, Nowy Jork czy Chicago, nie żyjemy też w takiej ogłuszającej powodzi wszelakich dźwięków, jak ich mieszkańcy. Nie mamy takiej ilości i tak gigantycznych fabryk, po naszych ulicach nie kręcą się takie roje aut, ani też nocami nie jeżdżą u nas po szynach tramwajowych przerażające ciężarem pociągi, jak w tamtych miastach. Mamy natomiast wiele innych źródeł hałasu — małych utrapień, których łatwo możnaby uniknąć, gdybyśmy chcieli je opanować.

### HARCE AUTOMOBILOWE.

Lwów naprzykład posiada znikomą ilość samochodów, ale czynią one niewspółmiernie wielki hałas. Klaksony automobilowe są zazwyczaj tak głośne, że wywołują na ulicy niemal popłoch, strasząc już zdaleka przechodniów przeraźliwemi trąbami. Szoferzy wyprawiają nieraz istne harce na ulicach, terkocząc otwartym motorem, nawet w nocy. Głosy te zmieszane z hukiem i dzwonieniem tramwajów oraz turkotem niezliczonych wozów konnych, mających u nas przewagę nad autami, składają się na nieopisany zgiełk. Z tym ostatnim pogodzić się musimy, bo trudno marzyć, aby wszystkie fury miały resory i gumy, chociaż możnaby tego wymagać przynajmniej od wozów ciężarowych. Natomiast hałaśliwość motorów i sygnałów samochodowych dałoby się znacznie ograniczyć.

### HANDEL ULICZNY.

Niemiłem źródłem hałasu stał się u nas, zwłaszcza w niektórych dzielnicach, handel uliczny. Sprzedawcy owoców, krawatów, wieszadeł, szpilek, grzebieni i innych drobiazgów, reklamujący swój towar, starają się wzajemnie przekrzyczeć, sądząc, że im kto głośniej wrzeszczy, tem więcej zarobi.

„Za jeden złoty, za jeden złoty, do wyboru, do koloru!" — prześcigają się w wołaniu handlarze krawatów.

„Śliwek, bośniacki śliwek!" — krzyczy przekupka owoców, więcej dbając o doniosłość, niż o gramatykę swoich nawoływań.

„Za jedne dziesięć groszy można wykadzić całe mieszkanie" — chełpi się mały chłopak jakimś papierkiem o wątpliwym zapachu.

Inny poleca papier listowy, widokówki, grzebyki, albo lusterka — a wszyscy siłą się na jak najpełniejszy i najwyższy ton głosu, wyrzucając z gardła potoki ciągle tych samych dźwięków z szybkością karabinu maszynowego. Niektórym nawet te wrzaski wydają się niedostateczne, starają się więc spotęgować swój żywy anons stukaniem, dzwonieniem i t. p. Przechodzień, zamiast zainteresować się tanim towarem, ucieka coprędzej od tej hałaśliwej reklamy, która czyni Lwów podobnym do miast Wschodu...

W czasach kryzysu trudno handlu ulicznego uniknąć, bywa on deską ratunku dla wielu biedaków — ale mógłby być choć troche cichszym. Tego rodzaju „Targi Wschodnie" na ulicach Lwowa bynajmniej nie podnoszą opinji naszego miasta w oczach gości, jacy się obecnie zjeżdżają.

### W DOMOWEM ZACISZU...

O głośnikach radjowych, któremi mieszkańcy miast zakłócają spokój swym sąsiadom w późnych godzinach wieczornych, dość już pisano i walka z tą samowolą odnosi pewne skutki. Prócz nich mamy jednak na ulicach wieczorami i inne hałasy. Wywołują je nierzadko podpici obywatele, budząc krzykami, śpiewami, głośną rozmową tych, który poszli spać o właściwej porze.

Kto spróbuje po tych przeszkodach nadrobić „senne zaległości" poranną drzemką, gorzko się zwykle zawodzi. Już od 7 rano zaczyna się obrzęd rannych porządków, zwłaszcza trzepanie dywanów i poduszek. Z tej przedwczesnej, choć dozwolonej pory służące i gospodynie skwapliwie korzystają — natomiast drugi termin, godz. 10-ta rano, po której trzepanie jest policyjnie wzbronione, często bywa przekraczany. U nas trzepaczki bywają w ruchu często nawet popołudniu.

Jeżeli do tych miłych głosów przyłączy się jeszcze krzyk handełesów, sprzedawców podwórzowych i innych domokrążców — tworzy się kakofoniczny akord, który burzy absolutnie spokój domowego zacisza. Zmęczony domator ucieka wtedy do kawiarni, gdzie ogłuszają go do reszty rytmy jazzbandu.

### MOGŁOBY BYĆ INACZEJ!

W ten sposób, chociaż żyjemy w mieście stosunkowo małem, musimy znosić częstokroć hałas większy, a w każdym razie przykrzejszy, niż huk i wrzawa miast - olbrzymów, które umieją walczyć ze zbytecznym zgiełkiem codziennego życia. Moglibyśmy zaś te odgłosy stłumić i ograniczyć conajmniej do połowy ich natężenia, gdybyśmy im wszyscy wypowiedzieli zdecydowaną walkę. Nerwy i spokój wewnętrzny każdego z nas zyskałyby na tem wiele — a Lwów czyniłby na obcych bez porównania lepsze wrażenie.



## Dzień kulturalny

TRISTAN BERNARD PRZED WŁOSKIEMI SĄDAMI. Znany komedjopisarz francuski Tristan Bernard, sprzedał jeszcze w roku 1919 medjolańskiemu impresarjo prawo wystawienia we Włoszech swojej sztuki „Embrassezmoi", następnie zaś odstąpił je komu innemu. Poszkodowany wytoczył Bernardowi proces, w którym zasądzono mu od autora tytułem odszkodowania 100.000 lirów. Kwotę tę zabezpieczono na należnościach, przypadających we Włoszech z tytułu praw autorskich Bernarda, który zaapelował od wyroku. Po długich wędrówkach przez różne instancje sądowe, sprawa zakończyła się wreszcie w tych dniach w sądzie odwoławczym medjolańskim przegraną Tristana Bernarda.

ZABYTKOWA ŁÓDŹ POD KARTUZAMI. Czółna klocowe, wykonane z jednego kawałka drzewa, a stanowiące zabytki przedhistoryczne, należą do niesłychanej rzadkości na Kaszubach. Tego rodzaju trzy łodzie przed pożarem słynnego muzeum kaszubskiego we Wdzydzach można było spotkać; obecnie jedna taka zabytkowa łódź znajduje się pod Kartuzami na jeziorze Białem.

STYPENDJA POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Polska Akademja Umiejętności, przyznała w roku bieżącym 3 stypendja po 600 zł. z zapisu ś. p. Marji Jankowskiej niezamożnym studentom wyższych uczelni, wykazującym dobre postępy w studjach. Termin wnoszenia podań upływa 10 października. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpisał konkurs na dwa stypendja po 3 tys. zł na wyjazd na studja zagranicę dla 2 studentów rzymsko - katolików. Stypendja pochodzą z zapisu ś. p. Trębickiego. Termin wnoszenia podań do 15 października r. b.

ZDZISŁAW STAHL 13

# Polityka polska po śmierci J. Piłsudskiego

(Ciąg dalszy.)

Ten sam moment bierności i fatalistycznego pojmowania dziejów ujawnia się w interpretacji, jaką się daje, pięknej idei religijnej „Cudu Wisły". Publicyści szkoły dem. narodowej w sposób zupełnie niezgodny z duchem nauki katolickiej pojmują „Cud Wisły", jako łaskę Opatrzności, niezależną od wysiłków i zasług ludzkich. W tem ujęciu Cud, zgodnie z swym celem politycznym, a niezgodnie z nauką Kościoła, przeciwstawiają zasłudze wojennej i w ten sposób, jakby dopełniają, swoją doktrynę odbudowania Polski cudzemi siłami. Taką „cudzą" siłą miałby być i „Cud Wisły", a nauka, zeń płynąca, leniwe i bierne zdanie się na wyroki niebios.

### SPÓŹNIONE PRÓBY.

Każdy triumf ruchu narodowego w świecie, albo realizację jego postulatów w Polsce (o ile nie może im zaprzeczyć) zapisuje Stron. Nar. na swój rachunek. Z łamów prasy partyjnej odzywa się wtedy monotonny chór: „a nie mówiliśmy?! dawno to piszemy, pierwsi w Polsce żądaliśmy tego".

To prawda, oczywista prawda, tylko że dużo jest ważniejsze zrobić, choćby znacznie później zrobić, niż mówić, choćby o wiele dawniej mówić. Cóż z tego, że Dem. Nar. pierwsza zaczęła dowodzić i teoretycznie uzasadniać zło Konstytucji Marcowej i nonsens sejmokracji! Cóż z tego, gdy nietylko nie umiała tego zła naprawić, lecz później innym w tem dziele przeszkadzała i znalazła się po przeciwnej stronie barykady. I cóż z tego, że przedstawia się dzisiaj za głównego przeciwnika frontów ludowych i straż broniącą przed zarazą bolszewizmu, gdy realna jej akcja polityczna, biegnie równolegle do akcji stronnictw klasowych. Cóż z tego, gdy wraz z lewicą klasową socjalistów i ludowców godzi w ustrój prawny, stanowiący podstawę porządku publicznego i najrealniejszą gwarancję przeciw planom rewolucyjnym. Gdzie słowa a gdzie czyny?

Takie więc „a nie mówiłem?" nie może robić głębszego wrażenia. Nie może robić nawet, gdy się dowiedzie niezbicie, o ile doskonalsze były rady i postulaty własne od cudzych czynów, jak bardzo jest mizerna cudza robota, wobec doskonałej czystości programu. Działalność przecież ma lepszą wymowę od teorji i frazesu.

Kierownictwo Stron. Nar. przeto, nie osiągając na tej drodze efektów, czyni zarazem wysiłki nadrobienia luk w swojej tradycji i unowocześnienia swego charakteru politycznego. Te próby są spóźnione i oparte na błędnych przesłankach.

Operując z zamiłowaniem zagranicznemi analogjami, stawia sobie za cel „rewolucję narodową", a wiedząc, że do tego trzeba tradycji i gimnastyki bojowej, której nie wyniosła z pod zaborów ani wojny, stara się ją wykrzesać z dzisiejszego, polskiego życia państwowego.

Idea „rewolucji narodowej" jest z wielu przyczyn spóźniona, ale przedewszystkiem dlatego, że proces analogiczny do tego, który w ten sposób nazwano, już się w Polsce dokonał i wtedy właśnie miał on obóz Stron. Nar. przeciw sobie. Był to zamach majowy. Jego „poprawiny" byłyby zarówno nierealne, jak szkodliwe.

Co nazwano bowiem „rewolucją narodową"? Nazwano tak gwałtowną przemianę systemu rządzenia, dokonaną dla wzmocnienia, nie osłabienia władzy państwowej, zrobioną w imię zasad nie klasowych, lecz patrjotycznych i zrealizowaną zapomocą elementu b. uczestników wojny. Głównym efektem tych rewolucyj powojennych stała się wszędzie przemiana zdegenerowanego ustroju parlamentarnego, na jednolity, zwany autorytatywnym. Tym wszystkim cechom istotnym, reklamowanym zresztą z zachwytem przez prasę Stron. Nar., gdy chodzi o „zagranicę" odpowiada właśnie zamach majowy i konstruktywne jego dzieło w postaci Konstytucji Kwietniowej.

Jest prawdą natomiast, że nie wprowadzono dotąd w Polsce organizacji społeczeństwa nowoczesnej i harmonizującej z nowym ustrojem. Operując przeto analogjami ściśle i sumiennie — jeśli kto już posiada taką metodę — należałoby i taką drogą dojść do wniosku, że zadanie, które się obecnie otwiera dla polskiego ruchu narodowego, to podtrzymać nowoczesną konstrukcję państwową i uzupełnić ją na odcinku społecznym. Polityka Stron Nar. nie wysuwa jednak tych logicznych wniosków i wręcz przeciwnie marzy o „rewolucji narodowej" podobnie, jak w latach przed 1926. Tylko, gdy wtedy nastroje te wyzyskał i ideę zrealizował Piłsudski na czele swego wojskowego obozu niepodległościowego, to kto dziś mógłby pretendować do realizacji tych samych marzeń Stron. Nar.? Chyba tylko ruch klasowy i destrukcyjny.

(C. d. n.)

# Giełda

### WALUTY

Belgi belgijskie 90.03 — 89.60, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie — 361.52 — 359.80, franki francuskie 35.05 i pół — 34.89 i pół, franki szwajcarskie — 173.54 — 172.70, funty angielskie 26.83 — 26.67, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 119.74 — 118.90, korony norweskie — 134.73 — 133.75, korony szwedzkie 138.38 137.40, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.83 — 11.60, marki niemieckie 138 — 133, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 149 — 144.

### AKCJE

Bank Polski 97.50 — 97.25 — 97.50, Węgiel 14, Ostrowiec 30 — 29.75, Starachowice 33.50 — 33.00, Haberbusch 38.50.

Tendencja mocniejsza.

### PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja — 62.50, serje 75.50, 2-ga emisja 61, serje nienotowane, 7 proc. poż stabilizacyjna 49.25 50.50, ostatn. drobne.

Tendencja słabsza.

### DEWIZY

Belgja 89.85 — 90.03 — 89.67, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 360.80 — 361.52 — 360.08, Kopenhaga 119.45 — 119.74 — 119.16, Londyn 26.76 — 26.83 — 26.69, N. Jork czeki 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30, N. Jork kabel 5.31 i pół — 5.32 i trzy czwarte 5.30 i jedna czwarta, Oslo 134.73 — 134.07, Paryż 34.98 i pół — 35.05 i pół — 34.91 i pół, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 138.05 — 138.38 — 137.72, Zurych — 173.20 — 173.54 — 172.86, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 42.00 — 41.80, Helsingfors 11.83 — 11.77, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja mocna.

LONDYN. N. Jork 503 i trzynaście szesnastych; Paryż 76.51, Praga 121 i trzynaście szesnastych, Medjolan 64.06, Belgja 29.82, Zurych 15.45 i jedna czwarta, Amsterdam 7.42, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.52 i pół, Wiedeń 26.68.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, rzepaku, Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

### GIEŁDA NABIAŁOWA

Mleko na miarę 16 gr., w butelce 22 gr., śmietana kwaśna 1 zł., śmietana słodka 0.80 zł., masło deserowe 2.60 zł., masło kuchenne 2.40 zł., twaróg chudy 0.60 gr., twaróg gospodarski 0.70 gr., jaja kopa 3.50 zł.

# Ze sportu

### PODWÓJNA IMPREZA PIŁKARSKA POGONI

Obrona ligowej Pogoni stanowiła w latach poprzednich zawsze najsłabszą stronę całego zespołu. W bieżącym sezonie stan ten uległ grutownej zmianie. Linja obronna, scementowana w doskonale zgranej trójce: Albański — Jeżewski — Lemiszko, osiągnęła obecnie, bodaj że najwyższą swą formę.

Całe to trio obronne, ujrzy w komplecie nasza publiczność sportowa w najbliższą niedzielę na zawodach Pogoni ligowej z Ukrainą. Zawody rozpoczną się punktualnie o godzinie 16.15 na boisku Pogoni za Rogatką Stryjską.

Mecz z Ukrainą poprzedzi niemniej ciekawe spotkanie Pogoni I. B. z Resovią o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Spotkanie to zacznie się o godzinie 14.30.

Przed południem, tego samego dnia t. j. 6 b. m. o godzinie 10.30 odbędzie się na boisku Pogoni mecz o mistrzostwo klasy A. między Pogonią II. a Hasmonea I. B.

### SPRAWA HELJASZA

Zarząd Warty wystosował do zarządu P. Z. L. A. obszerny list, w którym protestuje przeciwko zawieszeniu Heljasza. Zarząd Warty domaga się wyczerpujących wyjaśnień i motywów zawieszenia. Od losów protestu Warta uzależnia udział swoich lekkoatletów w nadchodzących mistrzostwach Polski.

### DYSKWALIFIKACJA ZIMMERA PODTRZYMANA

Na czwartkowem posiedzeniu Wydziału gier Ligi, postanowiono ukarać gracza Nechcioła (Pogoń) naganą za niesportowe zachowanie się na meczu Dąb — Pogoń.

Postanowiono odrzucić prośbę Pogoni o darowanie reszty kary dyskwalifikacji, nałożonej na gracza Zimmera.

### 11 POCIĄGÓW POPULARNYCH NA MECZ POLSKA — NIEMCY

W dniu 13 września odbędą się w Warszawie dwie wielkie imprezy sportowe: — finisz dorocznego wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa, oraz mecz piłkarski Polska — Niemcy, na który Liga Popierania Turystyki zorganizowała 11 pociągów popularnych.

Pociągi te przybędą do Warszawy z Gdyni, Bydgoszczy, Poznania, Ostrowa, Kalisza, Katowic, Chorzowa, Krakowa, Lwowa, Prostken (Prusy Wschodnie) i z Wilna, przewożąc do stolicy kilka tysięcy osób.

———



Z MODY

## Moda jesienna a praktyczna pani

W wielkich domach krawieckich panuje już wszechwładnie jesień. W eleganckich o nowoczesnych linjach szafach wiszą prześliczne modele nowych sukien i okryć, nigdzie nie dojrzysz jednak jasnych letnich materjałów. Dominuje wełna i aksamit w spokojnych soczystych kolorach wczesnej jesieni. Wszystko to czeka na powrót pań z uzdrowisk, by na pokazach modelki i nienagannych linjach olśnić mogły wspaniałemi jesiennemi kreacjami stęsknione za nowemi sukniami klientki.

Cóż jednak mają począć panie, dla których dostęp na te czarodziejskie pokazy jest utrudniony, lub też wręcz niemożliwy? Słuchy, jakie je od czasu do czasu dochodzą o tajemniczych zmianach, o nowych linjach nadchodzącej mody, niezawsze się sprawdzają, narażając na niepotrzebny wydatek. Z nadejściem zaś nowej pory roku okazuje się brak tylu niezbędnych rzeczy, że każdy zmarnowany grosz odczuwamy bardzo ciężko. Tymczasem wystawy sklepowe, zawalone materjałami o oryginalnych deseniach, nowych kolorach kuszą i nęcą. Czy jednak deseń, tak pociągający oko będzie modny? I jaki wybrać kolor oraz fason? Trudno jest powziąć decyzję, a domowe krawcowe niewiele też mogą poradzić. One same bowiem dowiadują się o wszelkich zmianach, jakie wprowadziła moda jesienna, dopiero w jakiś czas po odbytych pokazach, gdy wielkie pracownie krawieckie przestają już tak zazdrośnie strzec swych tajemnic.

Najrozsądniej jest więc nie spieszyć się z uszyciem nowej sukni. Lepiej poczekać parę tygodni, a zato potem mieć suknię naprawdę modną, nie szyć sobie teraz z materjału, jaki doradzi kupiec, o fasonie wybranym z żurnalu przez domową krawcową, — by później okazało się, że sukni takiej wcale ostatnia moda nie przewiduje. Ileż to przytem niepotrzebnej irytacji i wyrzuconych pieniędzy!

Tymczasem jednak, by łatwiej przeczekać okres nieustabilizowanej mody, warto dokładnie przejrzeć zeszłoroczne suknie. Czy nie możnaby odświeżyć starej wełnianej sukienki kołnierzykiem z piki lub organdyny? Lub też ślicznym żabotem, zrobionym własnoręcznie na drutach albo szydełkiem? Mając trochę fantazji i cierpliwości, można z nici lub przędzy zrobić na drutach miły kołnierzyk, wykończony niewielką kokardką. Także do bluzki kostjumowej, która już się nam trochę znudziła, można przyczepić powiewny koronkowy żabot zrobiony z cienkich nici na drutach. Żakiet odsłoni tylko nowy żabocik, będący naprawdę elegacką ozdobą zeszłorocznego kostjumu.

Są jednak panie, które nie lubią i nie uznają t. zw. przeróbek czy też „odświeżonych" sukien. W takim razie mogłyby zrobić sobie kilka wdzięcznych sweterków, jakie zawsze chętnie nosimy. Sklepy są już zaopatrzone w nowe rodzaje wełen o ślicznych kolorach. Mając w zapasie dwa, trzy sweterki różnych fasonów, z ciepłejszej wełny na chłodne wieczory i z lżejszej na przedpołudnie, łatwiej jest przebrnąć przez te parę tygodni oczekiwania. Zato później, gdy dokładnie będziemy poinformowane o wszystkich nowościach mody jesiennej, jakże miło jest spokojnie wybrać sobie odpowiedni materjał i fason, nie denerwując się i nie marnując pieniędzy, których niema się nigdy za wiele.

PANILA.

STANISŁAW MACHNIEWICZ. 5

# MONSALWAT

## Na świętej górze Graala

(Dokończenie)

Szczyt góry zwie się San Jerónimo, a raczej Turó de San Jerónimo.

Najlepiej dostać się tam kolejką linową t. zw. Aereo de San Jarónimo, zawieszoną niesamowicie, bo prawie prostopadle nad bezdenną przepaścią. Zwolna i pewnie porusza się mały, aluminjowy wagonik na ciężko zwisających linach stalowych, a z okien jego otwiera się wprost niesłychany widok, niespotykany w swej grozie, barwie i piękności. Z jednej strony przerażająca, bezdenna przepaść, a z drugiej prawie prostopadła skała.

Ale oto i szczyt.

Jeszcze jedna opuszczona pustelnia, odrapana i pokryta napisami turystów a w kosodrzewinie znaczy się wąska ścieżyna na najwyższy wierzchołek, na którym zdala widnieje mały oszklony domek el Miradór.

Góruje on nad wszystkiem, więc widok na wszystkie strony otwarty.

Ku północy ośnieżony łańcuch Pirenejów, ku południowi bezkres błękitnego morza, otulonego w lekkie mgły, z których jak obłok wyłaniają się ledwie dostrzegalne wyspy Baleary. U stóp czeluść otchłanna Valle Malo, złego wąwozu i los Gigantes encantados, zaklęte czarami olbrzymy. Jeden, jak mnich z kapturem nasuniętym na pochyloną głowę, za nim drugi, trzeci, jakby z płonącemi świecami w nieruchomych dłoniach, idą, kroczą powoli, odwróceni od nieba, w ziemię zapatrzeni, zasłuchani w im tylko uchwytne głosy z zaświata. Prawdziwa procesja mnichów, mistyczna Processión de Monjes... Tam znowu jakby gromadka rycerzy w zbrojach i głęboko opuszczonych szyszakach, z ponuremi przyłbicami... Jeden legł na skale w aksamitnym bezruchu, jakby odpoczywał po trudach rycerskich, ów zda się w dal spoglądać, rychłoli nie nadciągnie zbrojny orszak Parciwala, czy Lohengrina, jakby mieczem wygrażał niewiernym i Saracenom, a tamten rozkazy jakieś wydaje pancernym towarzyszom... Los Gigantes encantados... zaklęci we wieczność rycerze orszaku Graala, niezłomni strażnicy jaspisowej czary Chrystusa, największej świętości rycerskiego średniowiecza, nieme, poszarpane, nagie złomy skalne!

Trudno zaiste odegnać od siebie ten czar i urok, trudno nie uwierzyć w prawdziwość tych skalnych rycerzy kroczących od wieków swemi udeptanemi drogami, prowadzącemi do tych skał legendarnych do duszy ludzi wszystkich czasów, najbardziej nawet sceptycznych... Tak, to prawdziwe Zaklęte Olbrzymy, los Gigantes Encantados... a nie złudy i chore urojenia!...

Jak okiem sięgnąć bezkresny i nieogarnięty horyzont, prześwietlony blaskami, pełnemi barw i lśnień. Tylko perły igrają takiemi tęczami, tylko najdroższe kamienie palą się takiemi ogniami...

Fantastycznie powyginany wąwóz Llobregatu, a na dnie jego czerwona prawie wstęga ociężałej wody. Wzgórza spowite soczystą zielenią winnic, tu i tam odsłaniają niesamowitą czerwień skał i ziemi. Pomiędzy niemi ścielą się zupełnie fioletowe, gęste, nasycone cienie. Barwy u stóp rozłożonych pól, jarów i wzgórz układają się w faliste, linje półkoliste, jak wnętrze rozłamanego agatu. Tu biel, ówdzie falista linja gasnącej czerwieni, a pomiędzy nie wciska się pasmo złamanej, rdzawej, żółcizny, okolonej soczystą zielenią, lub osrebrzonej szarą sędzieliną gajów oliwkowych.

Tymczasem coraz ukośniej padają promienie słoneczne i coraz bardziej dojmujący wiatr zawiewa od morza. Gdzieś w oddali powstają srebrzyste tumany i mgły a nad dalekiemi winnica unoszą się już zwiewne, pajęcze opary. Pośród odległych pagórków złocą się, jak bezładnie rozsypane paciorki, zarysy dalekiej Manresy. Nad czerwieniejącemi wodami Llobregatu bieli się wioska Monistrol i zaczerwieniona słońcem zachodu Colbató. Trudno oczy oderwać od tego cudu, a jeszcze trudniej nie uledz jego niepojętemu urokowi!

Jest w tem wszystkiem jakaś niepojęta orgia barw, kształtów i perspektyw. Ożywają zda się wszystkie cuda średniowiecznej baśni i rycerskiego eposu. Zda się, że tchnienie nagłego wiatru przyniesie tętent rumaków Titurela, Anfortasa, Parsiwala lub Lohengrina i że za chwilę zabrzmią anielskie pienia ze złotej Graala świątnicy...

Coś radzą i knują zaklęte olbrzymy.

Skały we wieczność zapatrzone, zaczynają połyskiwać czerwonem złotem zachodu. Mgły coraz nieprzenikliwsze przesłaniają już morze i nagie Pireneje. Coraz przenikliwiej i przeraźliwiej świszczą i zawodzą wichry od morza. Jeszcze chwila a zbudzą się zaklęte olbrzymy i ruszą w bór ciemniejący, osrebrzone poświatą białego księżyca.

Ostatnie dogasają zorze wieczorne a z szarych murów bazyliki dolatują dosłyszalne echa śpiewu na Ave Maria. Barwy krajobrazu gasną, stają się coraz bardziej fioletowe a w cieniach granatowe. Nawet mętny i smętny Llobregat lekko się zasrebrzył ostatniemi promieniami dogasającego dnia pogodnego. Jeszcze chwila a zaczną dogasać resztki blasków, rozsiane po skałach, winnicach, polach, jarach, górach i przepaściach. Cyprysy już uginają swe wierzchołki pod tchnieniem wieczoru.

W małym, klasztornym wirydarzu, wśród rzędów bajecznych, opadających róż przechadzał się stary mnich z książką w ręku, kiedy mijaliśmy mury Santuario. Na szczyty Monserratu zapadał coraz nieprzenikliwszy mrok i gęstwiał we fioletowym, głębokim jarze. Zdala zalatywały wonie jakichś dziwnych kwiatów, kiedy sierp księżyca zwolna wytaczał się na bezkresy pogodnego nieba...

Niezapomniany zapadał wieczór letni...

KONIEC.

# Wiadomości bieżące

**5 września 1936**

**Sobota**
Wawrzyńca
Jutro: Zacharjasza
Wschód słońca 4·53
Zachód „ 18·15

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 5 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — Premjera. „Wszelkie prawa zastrzeżone". — Występ Marjusza Maszyńskiego.

Niedziela, dnia 6. b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 6 b. m., godz. 8-ma wiecz. „Halka" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, dnia 5 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 6 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sto pociech" w gł. roli Eddie Cantor.
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen".
CASINO: „Robin Hood z Eldorado".
CHIMERA: „Mały król".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Katiusza" oraz „Pani i szofer".
GRAŻYNA: „Sen nocy letniej".
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".



METRO: „Roześmiane oczy" — z Shirley Temple oraz dodatki.
MUZA: „Kindnaperzy" i „Casino de Paris".
PALACE: „Mały Marynarz" — Bogda — Brodniewicz — Fertner — Gossówna — W. Conti.
PAN: „Walc cesarski".
PAX: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
RAJ: „Jej Ekscelencja Babka".
STYLOWY: „Doktor X." oraz rewja.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley".
TON: „Na zgliszczach szczęścia" z Margaret Sullavan.
UCIECHA: „Drewniane krzyże" i rewja.



CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

FOTOPLASTIKON. pl. Marjacki l. 5. — „PRAGA".



— TEATR WIELKI. Dziś w sobotę 5-go września o godzinie 8-mej wieczorem po raz pierwszy we Lwowie, komedja Daviessa „Wszelkie prawa zastrzeżone". W roli głównej znakomity aktor i znany autor komedjowy Marjusz Maszyński. Obok niego wystąpią pp. Malanowicz, Kruszelnicka, Kipeniówna, Pitołajówna oraz pp. Guttner, Szpiganowicz, Śliwiński i Przystawski.

„Wszelkie prawa zastrzeżone", to wielki sukces wielu scen polskich, a bojowa rola Mariusza Maszyńskiego.

— TEATR ROZMAITOŚCI — nieczynny.

— OPERA — TEATR WIELKI. W niedzielę dnia 6 września o godzinie 8-mej wieczorem, daje Teatr Wielki nieśmiertelną operę St. Moniuszki „Halkę". Batutę ujmuje w ręce znakomity kapelmistrz i dyrektor opery poznańskiej dr. Zygmunt Latoszewski. Rolę tytułową odśpiewa p. Wanda Wermińska, primadonna wielu scen polskich i zagranicznych. W roli Jontka usłyszymy Antoniego Gołębiowskiego, który w tej roli odnosił wielkie sukcesy na scenach amerykańskich. Janusza odśpiewa wspaniały baryton Eugenjusz Mossakowski, a stolnika najlepszy bas Polski Roman Wraga. Dalszą obsadę stanowia: Haliński, Romanowski, Hilsenrath, Wiliński i inni. — Niewątpliwie tak rewelacyjna obsada będzie gwarancją prawdziwej uczty artystycznej dla muzykalnej publiczności naszego miasta. Następne przedstawienie operowe „Tosca" dnia 8 września. Jak się dowladujemy, wystąpią w najbliższym czasie artyści takiej miary jak Ada Sari, Olga Didur i Władysław Ladis - Kiepura.

— PARNELL WE LWOWIE. W najbliższym czasie przybywa do naszego miasta świetny, światowej sławy baletmistrz Parnell wraz z całym zespołem na kilka występów. Bliższe wiadomości w następnych komunikatach.

# Dwa wielkie zjazdy samorządowe we Lwowie

W dniach 12 i 13 b. m. odbędą się w sali ratuszowej obrady walnego zjazdu delegatów miast małopolskich. W pierwszym dniu zjazdu, w dniu 12. b. m. ogłoszone będą aktualne referaty i tak: r. prof. dr. Bigo wygłosi referat „O zagadnieniu dokształcania pracowników miejskich"; naczelnik dr. Michalewicz: „O zagadnieniu udziału Państwa i gmin w kosztach opieki społecznej; inż. Kinel: „O finansowym rozwiązaniu zagadnienia pomiarowo - regulacyjnego miast". Nadto delegaci z Warszawy wygłoszą referaty: „O udziale miast w 4-letnim planie robót inwestycyjnych i o aktualnych zagadnieniach z zakresu samorządu terytorjalnego. Oprócz plenarnych zebrań delegaci będą pracowali w kilku sekcjach i komisjach. W programie zjazdu jest również zwiedzenie Targów Wschodnich. Przed posiedzeniem zjazdu odbędzie się po raz pierwszy we Lwowie posiedzenie Zarządu Związku miast polskich, którego prezesem jest prezydent Warszawy p. Starzyński, oraz posiedzenie komisji dla spraw bezrobocia, wyłonionej ze Związku miast polskich.

Bezpośrednio po zjeździe delegatów miast małopolskich odbędzie się wielki zjazd główny Związku powiatów Rzeczypospolitej, w którym weźmie udział ok. 400 delegatów. Obrady tego zjazdu będą trwały również dwa dni, a odbywać się będą w sali Izby Handlowo - Przemysłowej.

## Obrady komisji finansowej Rady miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa odbyło się posiedzenie komisji finansowej na którem w myśl referatu r. Pfau uchwalono zaciągnąć pożyczkę materjałową z Funduszu Pracy w kwocie 100.000 zł. Przy tej sposobności wyrażono uznanie dyr. M. K. E. inż. Rusinowi, za inicjatywę i korzystne zawarcie transakcji przy dostawie szyn tramwajowych wskutek czego miasto zaoszczędziło około 200.000 zł. Z porządku dziennego w myśl referatu r. dr. Brzeskiego uchwalono sprzedaż 7 parcel na Żelaznej Wodzie, oraz nabyć w drodze zamiany parcelę dla regulacji ulicy Krasuczyńskiej.

Z SALI SĄDOWEJ

# Miłośnik cudzych gołębi

(B.) O gołębiach, o różowych, perłowych i szamowych, o takich rozgruchanych „bulach" i „dzwyrach", o „cwaniakach" co to je można siedem razy sprzedać i siedem razy do klapy wrócą — o tem wszystkiem marzył mały uczeń 15-letni Włodzimierz L. z Zimnej Wody. Chłopak palił się do chowania gołębi. Marzył i śnił pierzasto. Gruchał przez sen i tokował, jak jurny samiec. Aż dnia jednego.. Stało się. Było to 11 kwietnia 1936. U sąsiada 70-letniego J. Olszewskiego skradł ktoś dwa przepyszne pawiaki, wartości 10 zł. Staruszek zabawił się w detektywa. Wynik był pozytywny. W kilka dni później na posterunek P. P. w Zimnej Wodzie wpłynęło doniesienie, że gołębie schwytał podstępnie mały Włodzimierz L., że oba ptaki zaniósł do miejscowego hodowcy zwierząt p. B. Kozłowskiego i tam dooknano dziwnej transakcji. Za dwa gołębie białe, rasy „pawiak", dostał Władek 4 gołębie inne i dwa śliczne króliki. Tymczasem p. Kozłowski zaniósł oba „pawiaki' na pl. Teodora i na tymże lwowskim kiercelaku oba „bule" sprzedał. Zarówno łowca ptaków Władek L. jak i p. Kozłowski odpowiadali w dniu wczorajszym przed s. Różyckim.

— „Istnieje niepisane prawo gołębiarskie — bronił się chłopak — że jeżeli „cwaniak" wlezie do klapy to go można złapać i sprzedać. Innego zdania jest jednak oskarżyciel publiczny, który żąda ukarania obu handlarzy cudzych gołębi. Św. St. Boxer, fryzjer z Zimnej Wody twierdzi, że Włodzimierz L. złapał już na jego szkodę dwa gołębie, które dopiero pod naciskiem sankcyj oddał. Małoletniego gołębiarza w tym naprawdę niecodziennym procesie bronił em. sędzia Mrozowski. Rozprawę odroczono. Morał historji: łapanie cudzych gołębi jest kradzieżą.

## Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Halikowa Marja, wł. dóbr — Żólice, Ordzina Jadwiga, wł. dóbr — Pińsk. Płk. Heller Władysław — Warszawa, Kpt. Ochoński Stanisław — Zakopane, Por. Filipowicz Józef — Warszawa, Ks. Obers A., proboszcz Suchostaw, Niewiara Józef, rewident spółdzielni — Kraków, Dr. Majewski Zenon z rodziną — Borysław, Czarnecki Władysław, kupiec — Poznań, Zieliński Florjan, kupiec — Poznań, Ks. dr. Kukurusowski Adolf — Łuck, Krupowiczowa Eugenia, wł. dóbr — Lida, Ajzenstadt Sonia, żona przemysłowca — Warszawa, Stoff Leopold, przemysłowiec — Kraków, Inż. Skulski Tadeusz z rodziną — Kopyczyńce, Bejnarowicz Antoni, Inspektor P. K. O. — Wilno, Łada Aleksander z małżonką — Warszawa, Chraniewiczowa Janina — Dubno, Svarcmunis Ilju, kupiec — Minskas, Litwa, Dr. Skoromowska Irena, lekarz — Praga, Gorniak Józef, prokurent — Warszawa, Krauss Marta — Warszawa, Walicki Marjan — Warszawa, Grobelko Stanisław, urzędnik miejski — Modlin, Tasior Jan, przemysłowiec — Warszawa, Holcberg H., kupiec — Katowice, Jaroszewicz Zygmunt, urzędnik państw. — Warszawa, Andracki Stanisław, urzędn. państw. — Warszawa. Kamiński Eugeniusz, urzędn. państw. — Warszawa, Inż. Goldberg D. z małżonką — Warszawa, Wilczańska Jadwiga — Zakopane, Czarnecki Andrzej, Dyrektor Rady Związków kupieckich — Warszawa, Kasiborski Tadeusz — Warszawa, Babiński Witold, dyrektor — Warszawa, Dr. Skwarczyński Bolesław, dyrektor — Sanok, Dybowski Stanisław, kupiec — Warszawa, De Borstein Julian, dyrektor fabryki — Warszawa, Inż. Steingass Teodor — Wrocław, Idzikowski Stanisław — Poznań, Maramarosz Karol, dyrektor — Mańkiewicze, Pilatowska Anna, wł. dóbr — Brody, Czerski Stanisław, przemysłowiec — Zamość. Dr. Adam Ludwik, notarjusz — Łopatyn, Skulski Tadeusz, notarjusz z rodziną — Kopyczyńce, Niezabitowski Czesław, wł. dóbr — Nesterowce, Ks. Obers A., proboszcz — Suchostaw, Ks. Buranowski Józef — Łuck.



# Skazanie popa prawosławnego za zniesławienie pamięci powstańca

Piszą z Grodna:

Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimie rozpatrywał sprawę księdza prawosławnego Daniluka, oskarżonego o publiczne znieważenie Narodu polskiego, polegające na tem, że oskarżony wyraził się o emisarjuszu powstania Wołłowiczu „miateżnik", „grabitiel poczty" oraz użył innych wyrazów zniesławiających.

W toku przewodu sądowego wina proboszcza Daniluka została udowodniona i sąd skazał go na 6 miesięcy aresztu, darowując mu karę na mocy amnestji. W ustnych motywach sędzia zaznaczył, że aczkolwiek odbycie kary ks. Danilukowi zostało darowane, to jednak mogą być względem niego, jako duchownego, zachowane dalsze skutki wyroku skazującego.

## Zwyrodniały ojcobójca

Z Wilna donoszą:

Jakób Mancewicz, lat 20. miał ciągłe zatargi z swym ojcem, których tło nie zostało ostatecznie wyświetlone. W umyśle chłopca, wylągł się plan pozbycia się ojca i w nocy, gdy stary Mancewicz spał, jednem uderzeniem siekiery rozpłatał mu głowę, poczem wywlókł zwłoki ojca do obory i zakopał je w nawozie.

Przy poszukiwaniu zwłok z chwilą, gdy powzięto podejrzenie zabójstwa, bronił się, że o niczem nie wie i wszelkiemi sposobami starał się trzymać policję zdala od miesjca ukrycia zwłok.

Sąd skazał ojcobójcę na 15 lat więzienia.

## Matka popełniła samobójstwo w obecności 6-letniego synka

Z Łodzi donoszą:

Przy ul. Piotrkowskiej rozegrała się tragedja. Ulicą szła nędznie odziana kobieta, jak się następnie okazało 26-letnia Paulina Milde. Obok kroczył jej 6-letni synek.

W pewnym momencie młoda matka dobyła z torebki flaszeczkę, zawierającą kwas solny i w oczach licznych przechodniów i własnego dziecka zażyła truciznę.

Do wijącej się w straszliwych bólach denatki wezwano pogotowie, którego lekarz po przepłukaniu samobójczyni żołądka przewiózł ją do szpitala w stanie ciężkim.

Zalewającym się łzami synkiem samobójczyni zaopiekowała się policja, która odwiozła chłopca do miejskiego domu wychowawczego.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, Paulina Milde targnęła się na życie na tle złych warunków materialnych i niesnasek rodzinnych.

— TRANSMISJE KONCERTOWE Z TARGÓW WSCHODNICH. W dniach 5 do 15 września b. r. transmituje Polskie Radjo z Targów Wschodnich sześć zorganizowanych przez Rozgłośnię lwowska koncertów. — Dziś, w dniu otwarcia Targów Wschodnich, nadany będzie o godzinie — 12.23 koncert popularnej orkiestry T. Seredyńskiego z konferencierka Adolfa Fleischera oraz z występem śpiewaczki Love Short. Tego samego dnia o godzinie 17.00 wystąpi kwartet salonowy Zygmunta Schatza, śpiewaczka koloraturowa Dunka Sleczkowska oraz Kazimierz Wajda w roli konferencjera. — Dnia 11 września o godzinie 16.00 do 16.45, rozegrany będzie na Targach Wschodnich oryginalny mecz, mianowicie „Mecz piosenek". Jako gracze w drużynach meczowych wystąpią: — laureatka konkursu śpiewaczego we Wiedniu Walerja Jędrzejewska, znana pieśniarka Włada Majewska, Wiktor Budzyński, Irena Lipczyńska i Alfred Schuetz (duet fortepianowy) oraz Louis Warren, międzynarodowy piosenkarz. Dnia 12 września o godzinie 12.32 do 13.10 usłyszymy koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i kilka pieśni w wykonaniu znanego tenora St. Ruskockiego. Konferencierkę prowadzić będzie Zbigniem Lipczyński. — Dnia 13 września b. r. o godzinie 13.14 do 14.30 nadany będzie koncert orkiestry kolejowej pod dyrekcją p. Dłudka z konferensierką Józefa Wieszczka. — Na zakończenia Targów Wschodnich, transmituje Polskie Radjo 15 września o godzinie 16.00 koncert popularny zespołów lwowskich: orkiestry T. Seredyńskiego i zespołu „Wesoła Piątka". — W koncercie weźmie udział znana śpiewaczka Eugenja Łasowska. Konferensierkę prowadzi Wiktor Budzyński.

— AMBULATORJUM KLINIKI CHORÓB USZU, nosa i gardła, czynnem będzie od poniedziałku 7 września 1936, i przyjmować będzie chorych po raz pierwszy się zgłaszających w poniedziałki, środy i piątki od godziny 8 do 9.30 rano.

— JEDNOROCZNY KURS T. S. L. DLA DOROSŁYCH w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, prowadzony przez Koło Grunwaldzkie Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szkolny 1936-37. Wpisywać się mogą wszyscy, pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej.

W poprzednich latach uczęszczali na ten kurs przeważnie niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi, oraz policji i kolei państwowej i wojskowi, dla których świadectwo z 7-klasowej szkoły powszechnej przedstawia wielką wartość życiową w dalszej służbie zawodowej. Wpisywać się można codziennie w kancelarji Kursów przy ul. Leona Sapiehy l. 67, parter na lewo w godzinach od 19—21 lub w lokalu szkoły powszechnej żeńskiej im. St. Staszica przy ul. Podwale od godz. 18—19.

— „SOKÓŁ - MACIERZ" zawiadamia swych członków, że w dniu 7 września b. r. rozpoczną się ćwiczenia gimnastyczne według ustalonego porządku t. j. w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7 do 8 wieczorem dla mężczyzn — zaś we wtorki, czwartki i soboty w tych samych godzinach dla pań. — Kancelarja przyjmuje wpisy codziennie od godziny 6—8-mej wieczór w gmachu przy ulicy Zimorowicza 8.

— ZJAZD KOLEŻEŃSKI, uczniów II-ej szkoły realnej we Lwowie, klasy VI i VII, jakoteż abiturjentów z roku 1915-16, odbędzie się w dniach 5 i 6 września b. r. — Zbiórka 5 września (sobota) o godzinie 8-mej rano w szkole, przy ul. Szumlańskich 7, we Lwowie.

— OTWARCIE SEZONU W TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. W niedzielę, t. j. 6 b. m. o godzinie 12-tej w południe, nastąpi w Salach wystawowych Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich 1, II. piętro (gmach Muzeum Przemysłowego) uroczyste otwarcie wystawy pod tytułem „Nasze lasy i ochrona przyrody". Wystawa ta, zorganizowana za inicjatywą Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie i Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, obejmuje szereg pejzarzy leśnych, mieszkańców lasów naszych, scen z polowania, spławu drzewa i t. d. Składa się na nią szereg prac wybitnych Artystów - malarzy z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Nazwiska: Domaradzki, Gościński, Hawel, Kotowski, Krzyżanowska, Kuśmirowicz, Pautsch, Ruszczyc, Sichulski, Trusz i w. in., mówią same za siebie. Wysoki pozim wystawy, oryginalność tematów, wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie. Wystawa ta jest niejako uzupełnieniem wystawy pod tym samym tytułem znajdującej się w pawilonach na placu Targów Wschodnich. Wystawa otwartą będzie codziennie od godziny 10 do 15-tej popołudniu.

— ZAPISY DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH DOKSZTAŁCAJĄCYCH. — Wydział zarządzający szkołami zawodowymi dokształcającymi, przypomina pracodawcom, że termin wpisów do szkół zawodowo-dokształcających został przedłużony do 10 bm. Po tym terminie pracodawcy będą pociągani do odpowiedzialności za zaniedbanie wpisania uczniów do szkół. Dla informacji podaje się, że szkoła zawodowa dokształcająca nr. I. znajduje się przy ulicy Zeżyńskiej l. 2, szkoła zawodowa nr. 2 ul. Krasickich 12, nr. 3 przy ul. Bourlarda w szkole handlowej, a nr. 4 w powszechnej żeńskiej szkole im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego l. 15. Zapisy odbywają się przed i popołudniu.

— LWOWSKI KOMITET UBEZPIECZONYCH W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE „FENIKS", zwołuje na dzień 5 b. m. o godzinie 6.30 popołudniu (18.30) Zebranie Ubezpieczonych do Sali Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, przy ul. Bourlarda 5, I. p.

Celem zebrania jest: omówienie wyników dotychczasowej akcji w sprawie przejęcia portfelu polis Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Feniks" Przedstawicielstwo na Polskę i zajęcia stanowiska wobec Konferencji Mężów zaufania z Dyrekcją Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, zapowiedzianej na dzień 7 września b. r. — Obecność wszystkich interesowanych jest konieczna.

— LWOWSKI KOMITET UBEZPIECZONYCH W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE „FENIKS" we Lwowie przy ul. Batorego 26, zawiadamia niniejszem Komitety prowincjonalne, już utworzone lub utworzyć się mające, iż na dzień 7 b. m. zwołana została do Warszawy Konferencja Mężów zaufania z Dyrekcją Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń (P. U. K. U.). Wskazane jest zwołanie zebrań interesowanych w poszczególnych miejscowościach, celem powzięcia uchwał określających żądania ubezpieczonych i przesłania tych uchwał określających żądania ubezpieczonych p. Ministrowi Skarbu oraz Dyrekcji P. U. K. U. do wiadomości. Komitety prowincjonalne zechcą zarazem podać swe adresy Lwowskiemu Komitetowi, celem skoordynowania akcji.

— W STOISKU ZWIĄZKU PAŃ DOMU w pawilonie XII na Targach Wschodnich, można obejrzeć najtańsze urządzenie jednoizbowego mieszkania ze skrzyń i juty workowej, w wykonaniu domowem. Prosimy wszystkie Panie Domu o najliczniejsze przybycie.

— ZMARLI WE LWOWIE: Jan Hornik lat 11, syn nauczyciela. — Eugeniusz Perfecki lat 54, urzędnik. Jan Wojtanowicz lat 72. — Marja Bilińska lat 60, służąca. — Marjan Weryński 7 dni, syn szofera. — Krystyna Nowak lat 3 i pół. — Bolesław Badzyrowski 3 mies. — Wilhelm Weber lat 51, kupiec. — Ludwik Wróblewski lat 4, syn montera. — Mieczysław Łysek, lat 14, uczeń. Włodzimierz Oprysko lat 3, syn kowala. — Anna Minajluk lat 37, rolniczka. O Włodzimierz Baczyński lat 65, inż. chemii.

# Rada Miejska pod znakiem spraw bezrobocia

(—) Wczorajsza Rada Miejska w głównym swym punkcie porządku dziennego znalazła się pod znakiem troski o zagadnienie bezrobocia, które jest czołową troską Lwowa, zwłaszcza wobec kończącego się sezonu.

W myśl życzeń radnych, zgłoszonych na poprzednich zebraniach p. prezydent dr. Ostrowski zdał sprawę z dotychczasowych prac inwestycyjnych na terenie Lwowa w r. 1936. Podkreślić należy, że Zarząd miasta uczynił wszystko, by stępić ostrze bezrobocia, podnosząc budżet inwestycyjny z funduszów miejskich z 16 proc. w roku zeszłym na 26 proc. w r. bieżącym. Pan prezydent przechodzi w swem sprawozdaniu, którem zresztą zajmiemy się obszerniej w dniach najbliższych, każdy dział pracy wykonywany pod nadzorem Zarządu miasta w roku bieżącym. Cyfry i dane, przytoczone przez prez. dr. Ostrowskiego, świadczą wyraźnie, że w stosunku do roku poprzedniego wykazał ruch prac o wiele większą aktywność, zwłaszcza na odcinku drogowym i przedsiębiorstw miejskich.

Nad obszernem sprawozdaniem wywiązała się długa dyskusja, w której wzięli udział r. inż. Żardecki, r. dr. Szmorak, r. ks. prof. Szydelski, r. inż. Hausner i inni. Na ustach wszystkich znalazła się troska o los bezrobotnych, których liczba we Lwowie, mimo prac sezonowych jest wielka. Podniesiono między innemi sprawność Zarządu, który już obecnie przygotował plan prac inwestycyjnych na rok następny, wygotowanie memorjału i przygotowanie programu gospodarczo - inwestycyjnego na najbliższy okres czteroletni, w związku ze czteroletnim programem inwestycyjnym rządu. P. prezydent na zapytania radnych dał szereg wyczerpujących wyjaśnień, a ponadto wezwał członków Rady Miejskiej do poczynienia kroków w kierunku zajęcia się zagadnieniem pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym.

Z kolei załatwiono szereg spraw, związanych z dalszym porządkiem dziennym, przyczem jak zwykle dominowały sprawy nabycia lub zamiany gruntów.

## Posiedzenie Komisji Opieki Społecznej

Pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, w obecności prez. dra Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Komisji Opieki Społecznej, zdrowia i bezpieczeństwa publicznego. Na Komisji tej po referacie r. dra Poratyńskiego uchwalono regulamin przepisów porządkowo sanitarnych na terenie m. Lwowa. Po zatwierdzeniu tych przepisów przez Urząd Wojewódzki i po ogłoszeniu ich w Dzienniku Wojewódzkim zostaną one wprowadzone w życie. Streszczenie tych przepisów podaliśmy już do wiadomości. Mieszkańców Lwowa zainteresuje wiadomość, że w myśl tych nowych przepisów termin zamykania bram w porze letniej przedłuża się do godziny 23-ciej a nie jak dotychczas 22-giej. Z kolei zgodnie z referatem r. dra Eplera oświadczono się negatywnie co do kreowania nowej apteki. Co do koncesji mgr. farm. Stein-Weinhaberowej na laboratorjum chemiczno - kosmetyczne oświadczono się pozytywnie pod pewnymi warunkami. Po wyczerpaniu porządku dziennego r. dr. Poratyński postawił wniosek o restytucję instytucji opiekunów społecznych na terenie m. Lwowa. Prez. dr. Ostrowski zgodził się na ten wniosek, z tem, że Wydział Opieki Społecznej opracuje odpowiednie wnioski w tej sprawie.

## Obrady komisji finansowej Rady Miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa odbyło się posiedzenie Komisji finansowo - gospodarczej Rady miejskiej na którem załatwiono kilka spraw. Między innymi w myśl referatu r. inż. Hausnera uchwalono sprzedać pas gruntu właścicielowi sąsiedniej parceli w Hołosku Małem. Z porządku dziennego w myśl referatu r. Petrykiewicza uchwalono nabyć w drodze zamiany grunt na ul. Torosiewicza dla regulacij tej ulicy. W końcu zgodnie z referatem r. Decykiewicza uchwalono zmianę regulaminu poboru od widowisk.

---

### JAK FAŁSZOWANO ŚRODKI ŻYWNOŚCI W SIERPNIU?

Zakład badania żywności i przedmiotów użytku przeprowadził w sierpniu 1936 r. — 1.238 badań chemicznych z tego 52 sprawy skierowano na drogę sądową, z powodu zafałszowań.

Mleka badano 544 prób, z czego 12 prób było zbieranych od 10 do 30 procent, zaś 7 prób było rozcieńczonych wodą w granicach od 8 do 25 procent. Śmietan zbadano 65 prób, z czego trzy próby zawierały tłuszczu poniżej 15 procent i były zafałszowane sernikiem. Ser krowi w jednym wypadku zakwestjonowano, gdyż był bardzo zanieczyszczony. Masła zbadano 168 prób, wszystkie były dobre, bez dodatku margaryny, tudzież obcych domieszek. Chleb w kilku wypadkach skierowano na drogę sądową z powodu złego wypieku, oraz zapieczonych wewnątrz robaków. Chłodniki badano często, naogół były odpowiednie. Limonjady w kilku wypadkach zakwestjonowano z powodu zanieczyszczeń chemicznych. Soków owocowych zbadano 28 prób, z czego kilka zakwestjonowano, gdyż nie były należycie oznaczone na etykiecie. Miody badane kilkakrotnie, były odpowiednie. Octy w kilku wypadkach oddano na drogę sądową z powdu zbyt małej zawartości kwasu octowego. Barwienia octów barwikami anilinowemi obecnie się nie spotyka. Ze względu na zbliżające się Targi Wschodnie, przeprowadził Zakład kontrolę win gronowych i owocowych. Prawie wszystkie odpowiadały przepisom ustawy o winie, w dwu tylko wypadkach były podrobione na wzór win francuskich. Wędlin zbadano 231 prób, naogół były odpowiednio przyrządzone — w jednym tylko wypadku zakwestjonowano kiełbasy zupełnie zepsute i cuchnące. Korzenie badano kilkanaście razy, jednak nie zawierały żadnych zafałszowań.

Artykuły chmiczne i techniczne, odpowiadały przepisom ustawy. Tłuszcze i oleje badano kilkakrotnie, zawsze były odpowiednie.

# Zdarzenia i wypadki

## Dwaj pasażerowie autodorożki ranni w zderzeniu

(a) Szofer Józef Bułkowski (ul. Pierackiego 24) wiózł wczoraj ul. Ruską w kierunku Podwala dwóch pasażerów. W pewnym momencie, gdy przejeżdżał obok wylotu ul. Blacharskiej, z ulicy tej wyjechał jednokonny wóz, który dyszlem ugodził szybę autodorożki. Dwóch pasażerów odniosło lekkie rany skutkiem zranienia odłamkami szkła. Wóz był własnościa właściciela sklepu, Kremnitzera (ul. Blacharska 20). Nieostrożnym woźnicą zajęła się policja.

UMYSŁOWO - CHORY ZBIEGŁ Z AMBULATORJUM. Z Raty, w powiecie rawskim, gospodarz tamtejszy, Jan Podolczak przystawił wczoraj do Lwowa swego umysłowo - chorego brata, 30-letniego Tomasza, którego doprowadził do ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Fredry 8. Tomasz Podolczak, który miał być oddany do Zakładu dla umysłowo - chorych w Kulparkowie, zbiegł z ambulatorjum w nieznanym kierunku.

(a). POTOKOWIEC PRZY ROBOCIE. Z wozu Zgromadzenia Sióstr „Rodziny Marji", nieznany sprawca skradł wczoraj na pl. Gołuchowskich dużą walizę, zawierającą garderobę i bieliznę jednej ze sióstr, łącznej wartości około 150 zł.

(a). W UCIECZCE OD ŻYCIA. Pogotowie Ratunkowe udzieliło wczorajszej nocy pomocy 27-letniej Stefanji Kozioł w Sygniówce Wielkiej. Wymieniona usiłowała otruć się kwasem solnym i w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala powszechnego. Powód desperackiego kroku nieznany.

---

## Nowe zabójstwo na tle politycznem

Piszą ze Stryja:

Ubiegłej niedzieli przybyli z Wyżłowa do cerkwi w Żupaniu, Michał i Iwan Orawski oraz Wasyl Muszczyna. Gdy ci trzej po skończonem nabożeństwie wyszli z cerkwi, rzuciła się na nich miejscowa młodzież ruska z krzykiem: „bić wyżłowskich komunistów!".

Podczas, gdy obydwaj Orawscy bronili się przed napastnikami laskami, Muszczyna wydobył nóż i w obronie własnej przebił nim w okolicy serca Wasyla Buryczkę. Cios był śmiertelny. W wyniku bójki, oprócz zabitego Buryczki, obydwaj Orawscy oraz kilku mieszkańców Żupania jest rannych.

## Samochodowo-motocyklowy zjazd gwiaździsty we Lwowie

Staraniem motocyklowego klubu Z. S. im. gen. Bol. Popowicza, odbędzie się w mieście naszem pod protektoratem prez. dr. Ostrowskiego w dniu 6 września samochodowo - motocyklowy zjazd gwiaździsty do Lwowa. Ze względu na propagandowy charakter zawodów, dopuszczeni będą do nich wszyscy automobiliści i motocykliści tak zrzeszeni, jak i niezrzeszeni. Meta znajdować się będzie w rynku przed Ratuszem dnia 6 września od godziny 9-tej do 11-tej. Dalszy program zjazdu obejmuje zbiórka uczestników na wspólnym obiedzie, powrót maszyn na Rynek, przejazd na Targi Wschodnie, gdzie odbędzie się zwiedzenie wystaw, o godz. 19-tej nastąpi wyjazd zwartej kolumny przez plac Targów Wschodnich na defiladę ulicami: Poniatowskiego, Pełczyńską, Na Bajki, Wiśniowieckich, Leona Sapiehy, Kopernika, pl. Marjacki, Akademicką, Mikołaja, Jabłonowskich, Piłsudskiego, p. Bernardyński, pl. Halicki do mety na Rynek. Od godz. 20-tej do 21 rozdanie nagród w Ratsszu, a o godz. 21-szej wyjazd zwartej kolumny do klubu Z S., gdzie nastąpi pożegnanie uczestników i zakończenie zjazdu. W poniedziałek 7 bm. zwiedzanie zabytków Lwowa dla tych, którzy zechcą pozostać w mieście.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

### UDAREMNIONA UCIECZKA Z ARESZTÓW

Stanisławów. (Tel. wł.) Sześciu więźniów, przebywających w aresztach sądu grodzkiego w Kutach usiłowało onegdaj zbiec przez komin. W tym celu rozebrali przy pomocy gwoździ piec w celi. Zamiar ten jednak został w czas dostrzeżony przez strażników więziennych i w rezultacie udaremniony.

### BUDUJEMY, NARPAWIAMY...

Przemyśl. 3. 9. (Tel. wł.). Kosztem 25.000 zł. buduje się obecnie na przedmieściu Bakończyce barak dla bezdomnych miasta Przemyśla. Barak liczy 16 mieszkań.





# KRONIKA MAŁOPOLSKI

## Z Mikuliczyna

### Harcerze z całej Polski przy ognisku

Piszą z Mikuliczyna:

W bieżącym sezonie letnim bawiła w Diłoku k/Mikuliczyna na obozie 6-ta drużyna harcerska im. plk. Lisa-Kuli z Krakowa - Podgórze. Pod koniec pobytu odbyło się pożegnanie ogni-sko urządzone staraniem tejże drużyny.

Na wstępie komendant obozu powitał w serdecznych słowach przybyłych gości a drużyna odśpiewała parę piosenek. Na czoło wśród krakusów wybijali się druh J. Zachara i dh. Władysław Kawa (soliści). Zkolei nastąpiły „krakowiaki" układu i w świetnem wykonaniu dha Tad. Erhardta a całe kierownictwo spoczywało w rękach niestrudzonego komendanta dh-a Miecz. Filipka i dh-a Tad. Mittera.

Po „krakowiakach" na zaproszenie gospodarzy, „lwowiacy" odśpiewali „Tango łyczakowskie", a goście toruńscy swoją regjonalną piosenkę „Za rogatkami". Nie pozostała dłużna i obecna na ognisku 5-ta druż. warsz., która także popisywała się swojemi „kawałami". Jednem słowem panował b. wesoły nastrój. Pod koniec krakusy odegrali „lekcję jęz. hebrajskiego", a na ogólne żądanie wystąpił Fr. J. Strońc ze swoim repertuarem, gorąco oklaskiwany przez obecnych. Po odśpiewaniu kilku jeszcze piosenek „hymnem" Jak szybko mija życie — ognisko zakończono.

Po ognisku odbyła się wspólna modlitwa i opuszczenie flagi z masztu, poczem pieśnią „Idzie noc" zakończono tę miłą uroczystość. W czasie ogniska goście wznieśli toast na cześć m. Krakowa i 6 druż. harc., w odpowiedzi na co gospodarze wznieśli rakietę na cześć Lwowa, grodu bohaterskich Orląt, trzykrotnie powtórzoną. Na tem wśród ciemnej nocy uroczystość zakończono.

STANISŁAW SKORODECKI.

## Ze Stanisławowa

ARESZTOWANIE RESTAURATORA. Dokonano w Stanisławowie sensacyjnego aresztowania restauratora Mozesa Greinera, którego odstawiono do więzienia sądowego. Aresztowanie to pozostaje w związku z przeprowadzonemi dochodzeniami Bryg. sanitarnej, która stwierdziła, że Greiner zatrudniał u siebie kelnerki, które wabiły gości do jego restauracji. Kelnerki te później zabawiały się z gośćmi w separatkach, a pomysłowy restaurator żydowski ciągnął z nierządu zyski.

EPIDEMJA TYFUSU W ŻURAWNIE. W Żurawnie zanotowano kilka wypadków zachorowań na tyfus. Z polecenia władz, utworzono w Żurawnie prowizoryczny szpital, w którym umieszczono 9 osób.

Z NĘDZY, Tacjana Baziuk i Anna Kałyniuk zostały skazane na 8 m. więzienia, za podrzucenie dziecka pod żłóbek. Mianowicie Baziuk po wyjściu ze szpitala, gdzie urodziła dziecko, za namową swej koleżanki Kałyniuk podrzuciła swoje dziecko pod żłóbek. Czynu tego dokonała z nędzy, ponieważ brak jej środków na wychowanie dziecka.

## Z Brzozowa

ZEBRANIE CZŁONKÓW SKŁADNICY KÓŁEK ROLNICZYCH. W dniu 7. b. m. o godz. 12-tej odbędzie się w sali „Sokoła" walne zebranie członków — udziałowców Składnicy Kółek Rolniczych w Brzozowie, na którem złożone zostanie sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz ustalone plany na przyszłość tej spółdzielni, głównie zaś załatwioną zostanie sprawa wolnego składu soli i jego zabezpieczenie (kaucja).



URUCHOMIENIE BURSY GIMNAZJUM. Z nowym rokiem szkolnym została uruchomiona bursa dla uczniów gimnazjum, pomieszczając narazie tylko 20 uczniów. Prefektem bursy jest ks. prof. Koper. Warunki przyjęcia bardzo dostępne, bo tylko 36 zł. miesięcznie, lub 18 zł. gotówką, a reszta w naturze.

REPERTUAR KINA:
GOPLANA: „Wiosenna Parada".

## Z Tarnopola

DO URZEDU GMINNEGO W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ włamał się w nocy na 1 b. m. nieznany sprawca, który po rozpruciu kasy systemem fartuszkowym zabrał 244 zł. w gotówce. Poszukiwania w toku.

PODPALONO CEGIELNIĘ. Dn. 31 ub. m. podpalił nieznany sprawca cegielnię w Mszanie pow. Zborów, należącą do Ptasznika Błażeja z Mszany. Tło podpalenia niezane.

SPŁONĘŁA STERTA OWSA (94 kóp). dn. 29 ub. m. znajdująca się koło Skwarzawy, pow. Złoczów na szkodę Syberskiego Tadeusza, emer. ppłk. W. P. Przyczyny dotąd nieustalono.

CZY ŻYDOWSKI BOJKOT? Kino Apollo w Tarnopolu wyświetla piękny film biograficzny z życia Szuberta p. t.: „Niedokończona Symfonja". Tak na afiszach, jak i poprzednio na zawiadomieniach i wszelkich wywieszkach reklamowych przeoczono nazwisko niemieckiej aktorki Marty Eggerth. A więc, niby bojkot, a przecie nie bojkot.

NOWE DOMY LUDOWE TSL., w Demni, Hinowicach i Teofipólce, pow. Brzeżany są już na ukończeniu. Wielki i piękny Dom Ludowy w Bartoszówce znajduje się również w stadjum końcowym. W budowie są również 2 szkoły powszechne T. S. L. w Ceniowie i Urytwie.

## Z Trembowli

KRONIKA TREMBOWELSKA. W ub. poniedziałek pod przewodnictwem burmistrza ks. senatora Puchały odbyło się posiedzenie rady miejskiej na którem uchwalono oddać po odpowiedniej adaptacji na własność Skarbu Państwa z przeznaczeniem na pomieszczenie gimnazjum trembowelskiego, budynek gminny t. zw. Pałac. Ponadto uchwalono wybudować szkołę powszechną kosztem 120.000 zł. i sporządzić plany budowy wodociągów i kanalizacji miasta..

Komitet rozbudowy m. Trembowli rozdzielił przyznaną na rok 1936 przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczkę budowlaną na prywatne budowle w sumie 50.000 zł.

Starosta trembowelski p. Ludwik Schreiber powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Pan Wojewoda tarnopolski dr. Alfred Biłyk przeprowadził w dniach 25 i 28 ub. m. lustrację Starostwa trembowelskiego oraz Powiatową Komendę P. P.

## Z Jarosławia

PIERWSZY TURNIEJ SIATKÓWKI. Jarosławski A. Z. S. wspólnie z delegatem L. O. Z. gier sportowych prof. Ostapiukiem zorganizował pierwszy raz w Jarosławiu turniej siatkówki w dwójkach, trójkach, oraz grach mieszanych. W grze mieszanej I. m. zdobyli pp. Uhornicka, Kaim (8 punkt.) przed parą Dąbrowska, Harlender Bog. (6 punkt.) i Misiażanka, Gargas (2 punkt.). W dwójkach panów zwyciężyli bracia Harlenderzy (6 pkt.) przed Gargasem i Krukiem (4 kpt.), zaś w trójkach Koba, Hawlicki, Bochniewicz I., (8 pkt.) przed trójką Bochniewicz II., Kaim, Szumlakowski. We wszystkich konkurencjach startowało 25 zawodników. Turniej stał na wysokim poziomie. Organizacja spoczywała w rękach Bronisława Ceny. Sędziowali egzaminowani sędziowie: prof. Otapiuk, Br. Cena, Kessler i Fast. Zainteresowanie zawodami wielkie.

## Z Buczacza

PRACE ZARZĄDU MIASTA. Od czasu objęcia urzędu burmistrza przez p. Matuszewskiego, tutejszy zarząd miejski wykazuje ożywioną działalność. P. Matuszewski już w krótkim okresie czasu swojego urzędowania wykazał, że zasługuje w zupełności na miano „dobrego gospodarza". Przedewszystkiem należy zauważyć to, że podniósł się stan sanitarny naszego miasta. Dzięki zarządowi, uregulowano potoki płynące przez miasto( należycie oświetlono ulice, naprawiono bruki i t. p. Wkrótce zostanie uruchomiona elektrownia wodna nad rzeką Strypą, budowana przy pomocy Funduszu Pracy. Elektrownia ta będzie zasilać w prąd nietylko miasto Buczacz, ale również i okolicę. Dzięki robotom publicznym, wielu miejscowych bezrobotnych znalazło pracę. Miasto nasze spalone zupełnie podczas wojny, odbudowało się tak, że śladów wojny łatwo nie dostrzega.

## Z Kołomyji

OFIARA PRUTU. Dnia 28 ub. m. utopił się w Prucie Iwan Marczuk z Zabłotowa. Marczuk jechał wozem z Zabłotowa od lasu państwowego w Mykietyńcach po drzewo, a gdy przejeżdżał przez Prut, woda przewróciła wóz, wskutek czego Marczuk wpadł do wody, gdzie znalazł śmierć. Zwłok mimo natychmiastowych poszukiwań nie znaleziono.

SKONFISKOWANO TYTOŃ NIEMONOLOWY. W ostatnich dniach Posterunek P. P. w Tyszkowcach skonfiskował u Wasyla Szemara 6 kg niemonopolowego surowca tytoniowego. Na Szemara sporządzono doniesienie karno-skarbowe.

## Z Przemyśla

LAMPA NAFTOWA PRZYCZYNĄ POŻARU. Dnia 1 bm. o godz. 21.30 powstał pożar w domu Maksa Tenzera na Pobereżu koło Przemyśla. Mianowicie zapalił się sufit w lokalu fryzjerskim Szymona Irganga od lampy naftowej. Pożar został ugaszony przez miejscową Straż Pożarną. Szkoda wynosi 100 zł.

REPERTUAR KIN:
CASINO: „Ostatni poganin".
POLONIA: „Bohaterski fort Doumont".
OLYMPIA: „Audioscopiks", pierwszy film plastyczny.
RAJ: „Dinky" z Jack Cooperem.

# ...program radjowy

## SOBOTA, DNIA 5 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. — 7.40 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Przegląd wydawnictw — przeprowadzi Helena Boyer. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tad. Seredyńskiego i solisty. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 (Lw.) „Historja murzynka z kauczuku" — audycja dla dzieci młodszych — pióra Zofji Nawrockiej. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Reportaże ze stolic bałtyckich. 17.00 (Lw.) Lekka audycja muzyczna. (Transmisja z Kawiarni Reprezentacyjnej Targów Wschodnich). — 17.50 (Lw.) „Droga do Burkutu" — pogadanka, wygłosi Jan Bolesław Liwoczyński. 18.00 (Lw.) Silva Rerum (Nasz program). 18.05 Pieśni i piosenki w wykonaniu Eugenji Łasowskiej, przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 18.25 (Lw.) Lwowski feljeton aktualny. 18.35 (Lw.) Program na jutro. — 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Rewja Małej Orkiestry P. R. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 (Lw.) „Prezentujemy XVI Targi Wschodnie — referat, wygłosi red. J. Kanarowski. — 21.00 Recital fortepianowy Fryderyka Portnoja — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie polskie. 21.30 „Łyżka do butów" — humoreska w 3-ch djalogach Józefa Czyścieckiego. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. — 22.10 (Lw.) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godz. 22.55 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc" — (płyty).





„Hallo, dzieci, gdzie tu boisko piłki nożnej?"

# OGŁOSZENIA

## POMOC LEKARSKA

**Dr. Skrowaczewski** laryngolog
POWRÓCIŁ
ordynuje od 3—5 3851 Zyblikiewicza 7

## POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

**JESTEM BEZ PRACY**
3 lata — błagam ludzi litościwych, może mnie ktoś zrozumie i zaofiaruje mi jakieś zajęcie, jak: woźnego, portjera, inkasenta, biletera, dozorcy, szofera. Z zawodu ekonom. lat 35, z prawem jazdy, dla chleba i życia, wszystko zrobię. — Listy „Dziennik Polski" „Ostatnia nadzieja". 3909

## MIESZKANIA

**W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.**

**GIMNAZJALISTKĘ**
z kulturaln. domu przyjmę. Staranna opieka, wykwintne utrzymanie. Głęboka dziesięć, m. 6. godz. 10—11 — 15—17. 3887

**CZTERY POKOJE**
słoneczne, komfort, I. p. odnowione, katolikom odnajmę. Kampiana 3. 3873

**2 UMEBLOWANE**
pokoje wprost od gospodarza do wynajęcia. Chmielowskiego 5. 3890

**TRZYPOKOJOWE**
mieszkanie klatkowe, pokój, dwa, umeblowane. — Nowy Świat 18. 3892

**DWUPOKOJOWE**
słoneczne mieszkanie, komfort, wolne 1-go października. Grochowska 27. 3891

**STUDENTÓW**
przyjmie z całem utrzymaniem, zapewniając opiekę. H. Nahlikowa, Grottgera 4. Telef. 201-90. 3889

**POKÓJ,**
umeblowany, łazienka, pianino, mieszkanie dwupokojowe do wynajęcia zaraz w willijce, Goldmana 7. 3878

**UMEBLOWANY**
pokój z osobnym przedpokojem i balkonem od zaraz do wynajęcia. Zadwórzańska 22, II. p. m. 9. 3880

**3 POKOJE,**
kuchnia, komfort, od 1 października do wynajęcia. — Zadwórzańska 27, oglądać od 3—4.30. 3881

**TRZY POKOJE,**
przedpokój, kuchnia, komfort, pewnemu płatnikowi, zaraz wynajmę. Supińskiego 3. 3899

**UJEJSKIEGO 6.**
2, 4 lub 6 pokoi, komfort. — Informacje tel. 208-26. 3886

**DWA POKOJE**
**i kuchnia, pół-komfort, do wynajęcia w Pustomytach. Jedyne osiedle dla emerytów. Wiadomość na stacji. 5 minut drogi.** x

**POSZUKUJĘ**
pokoju umeblowanego, z łazienką, osobnem wejściem. Zgłoszenia w Administracji „Absolwentka". 3905

**UCZENICĘ,**
ucznia, przyjmę na mieszkanie, opieka, pomoc w nauce. Jozafata 4, mieszkanie 2. 3895

**POSZUKIWANY**
pokój komfortowy, dwuosobowy, częściowo utrzymanie. Zgłoszenia do Administracji pod „K. B." 3906

**3 POKOJE,**
kuchnię, duży przedpokój, wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3896

**KARPIŃSKIEGO 9,**
3 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. 3900

**DLA UCZNIÓW. (NIC)**
mieszkanie, utrzymanie, opieka, pomoc. — Listopada 56./4. 3884

**TRZYPOKOJOWE**
mieszkanie pełnokomfortowe, II. piętro, wynajmę. Pawlikowskiego cztery (Kwiatkówka). 3876

**DWA POKOJE,**
kuchenka, przedpokój, łazienka, komfort. Zielona, do wynajęcia. Telefon 217-03. 3918

**3 POKOJE.**
kuchnia z przynależytościami. Kochanowskiego 48. 3913

**POSZUKUJE**
pokoju z użyciem kuchni, na parterze, w ładnej okolicy, z ogródkiem. Zgłoszenia pod „Emerytka". 3914

**POKÓJ.**
umeblowany, niekrępujące wejście. — Stryjska 36 a, m. 15. 3907

**SZEŚCIOPOKOJOWE,**
pełnokomfortowe, słoneczne balkon, przy ogrodzie Kościuszki, do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże od 11—13. 3871

## SPRZEDAŻ

**W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.**

**DYKTY I FORNIERY**
najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

**FORTEPIANY - PIANINA**



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
**MARECKI**
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-02

**WYŻŁY**
rasowe, sprzedam. Mrozek, Brzozów. 3893



**OBUWIE** najtańsze — — najlepsze
poleca
**L. T. SKRZYPEK**
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

**DOM,**
dwa pokoje, kuchnia, ogród emerytom solidnym 25 zł. mies., wynajmę lub sprzedam. Biuro pośredn. Sienkiewicza 2. 3901

**FORTEPIANY**



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
**HANAK**
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

**DLA MYŚLIWYCH**
3 - miesięczne Gryfony do sprzedania. Św. Wojciecha 14, I. p. od 12—1-ej. 3916

**PIANINO**
„Koch Korselt" do sprzedania. Pawlikowskiego 7 — (dzwonek górny). 3910

**FORTEPIAN**



„Schweighofera" króciutki, znakomity. Okazyja. — Sprzeda. — **Skieniarski,** Kopernika 26.
3911




## WOLNE POSADY

**AGENCI (TKI)**
do sprzedaży radja, poszukiwani. Radjo - Wystawa, Galerja Marjacka. 3866

## NAUKA

**LEKCJE**
francuskiego na bieżący rok szkolny obejmie młoda Polka, wychowana we Francji: zgłoszenia pod „ZM" do Administracji. 3870

**PIERWSZORZĘDNY**
lingwista, z wykształceniem zagranicznem, udziela lekcyj angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Rutowskiego 8. 3917

**NIEMIECKIEGO**
lekcje, konwersacja, — udzieli rodowity Niemiec, ewent. za mieszkanie lub utrzymanie. Listy do Admin. pod „Profesor". 3915

**Daj grosz na T. S. L.**

## RÓŻNE

**DO INTRATNEGO WYDAWNICTWA**
poszukujemy udziałowca z niewielkim kapitałem. Posada zapewniona. — Zgłoszenia do Adm. Dziennika Polskiego pod „Interes". 3839

**PRZEPISYWANIE,**
powielanie, solidnie, tanio uskutecznia „Powielpis" — Pl. Bernardyński 17. 3912

**STARĄ GARDEROBĘ**
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25. 3908

**CZYSTOŚĆ**
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

**POLECAM**
łaskawej Publiczności swoją ARTYST. PRACOWNIĘ STOLARSKĄ gdzie wykonuję wszelkie roboty według wzorów, oraz reperacje antyków
**KOSZULIŃSKI**
Krasickich 12. 3775

**Książki szkolne** dla szkół wszelakich typów, wymienia za minimalną dopłatą. — Nadto kupuje — sprzedaje najkorzystniej **Księgarnia BARDACHA, Lwów, KRAKOWSKA 1.** Wykaz książek bezpłatnie 1152

**UPRAWNIONY INŻYNIER-ARCHITEKT I UPRAWNIONY BUDOWNICZY mogą objąć stałą posadę we Lwowie.**
**Pracowici i energiczni kandydaci poniżej lat 40-tu zechcą podać warunki do Administracji pod „U. I."** 3903

## Ogłoszenie przetargowe

Zarząd Miejski w Kowlu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na rozbudowę istniejącego gmachu elektrowni miejskiej w Kowlu.

Oferty należy wnosić do godz. 12-tej dnia 18-go września 1936 roku.

Ślepe kosztorysy i warunki przetargu w cenie 5 zł. są do nabycia w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Kowlu przy ul. Sułkiewicza nr 15.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu i miejscu o godz. 13-tej.

Kowel, dnia 1 września 1936 roku.

w z. Prezydenta Miasta
Wiceprezydent
**M. ZAWADZKI**

1176

## OGŁOSZENIE

**Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza**

# Przetarg publiczny

**na instalację KLOZETÓW, w budynku Izby Skarbowej we Lwowie przy pl. św. Ducha.**

Przetarg odbędzie się dnia 10 września 1936 r. o godz. 11-tej przed południem w biurze Oddziału Budowlanego (gmach Urzędu Wojewódzkiego III p drzwi Nr. 154).

Warunki przetargu są podane w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym, tudzież ogłoszone na tablicy w tutejszym Urzędzie i w Zarządzie Miejskim m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 2 września 1936 r.

Za Wojewodę:
**Inż. Br. Welczer**
Kierownik Oddziału Komunikacyjno-Budowlanego.

1164

**Żaden środek reklamowy nie zastąpi ogłoszenia prasowego**
**Daj więc natychmiast ogłoszenie do**
**„DZIENNIKA POLSKIEGO"**

## CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście:** Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10. dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15 Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.